

WOŁYŃ WOŁA O PAMIĘĆ!

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

2,00 zł

tygodnik drowskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - www.tpd.go.pl; Tel. - 0504 042 532; e-mail - tpd1@o2.pl

GAZETA POWIATOWA Nr 29 (242) Rok V 17.07.2008 Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1731-5646

Pożar budynku mieszkalnego w Rydzewie

(RYDZEWO) W wyniku pożaru domu wielorodzinnego w Rydzewie, gmina Drawsko Pom., całkowitemu zniszczeniu uległo jedno z mieszkań oraz strop i dach budynku. Nikt z mieszkańców nie ucierpiał.



OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, PIĄTKI**

Adres:
78-500 Drawsko Pom.
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

WBK Bank Zachodni WBK

Tani Kredyt Gotówkowy

Wszyscy biorą. Weź i Ty!

- do 100 tys. zł bez poręczycieli
- pieniądze na dowolny cel
- długi okres kredytowania

Kwota kredytu	Przykładowa wysokość rat kredytowych (raty równe w złotych)					
	12	24	36	48	60	72
1000	91	50	36			
3000	274	149	107			
5000	456	248	179	145	125	112
10000	913	495	358	290	250	224
20000	1826	991	715	579	499	447
50000	4541	2467	1778	1443	1243	1112
100000	9083	4935	3555	2886	2485	2225

RRSO wyliczona zgodnie z „Ustawą o Kredycie konsumenckim” wynosi dla kredytu gotówkowego w kwocie 5000 PLN, spłacanego w 72 równych miesięcznych ratach 21,36%

Zadzwoń i umów się na spotkanie
Tel. 0 691 131 083

EUROPEJSKIE CENTRUM EDUKACJI I TURYSTYKI
**Prywatna Policealna Szkoła
dla Dorosłych w Drawsku Pom.**
Prywatne Liceum Ogólnokształcące
dla Dorosłych w Kaliszu Pom.



OGŁASZA NABÓR NA WRZESIEŃ 2008r.
Nowe kierunki - nowe szanse!

- TECHNIK HOTELOWY
- TECHNIK BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY
- TECHNIK ADMINISTRACJI (spec. administracja samorządowa)
- TECHNIK INFORMATYK
- TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- TECHNIK OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ
- OPIEKUN W DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ
- OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA

wydajemy zaświadczenia
do WКУ, ZUS, KRUS, PCPR!

INFORMACJE I ZAPISY: Prywatna Policealna Szkoła dla Dorosłych,
ul. Obr. Westerplatte 13, 78 - 500 Drawsko Pom., tel. (094) 36 34 706

Szkoła z uprawnieniami szkoły publicznej!!! **BEZ WPISOWEGO!**



**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
PIOTR SKRZYPCZAK**

SIEDZIBA: DRAWSKO POM. ul. Kosynierów 3
BIURA: ZŁOCIENIEC PL. 650-LECIA 2 - Kwaciarnia (094) 363-40-05
Drawsko Pom., Czaplinek, Złocieniec, Wierzchowo, Kalisz Pom., Ostrowice



P.P.H.U. Agromarket
Wiewiecko 36c
73-155 Węgorzyno w Wiewiecku SP. Z O.O.

tel. 091 397 17 77; fax 091 397 11 44; e-mail: agromarket@inet.pl

Prowadzimy skup

- rzepak
- żyto
- jęczmień
- owies
- pszenica
- pszenżyto

Tel. 0 662 171 875

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZY, POPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155



Tadeusz Nosel

SZUMOWINY WSZELAKIE

Przyznam się niechętnie nieco, że lubiłem sobie posłuchać wykładów czynionych z mównicy sejmowej przez Andrzeja Leppera na temat elitarności naszych elit wszelakich. Dobry mówca o wrodzonej inteligencji, spoza środowisk ustrojowo – korytowych, nie bał się nawet zagadnąć na temat stosunku do pracy ówczesnego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, zwanego przez byłych wyznawców - Kwachem. Wedle Leppera – nieroba. Darłowianina pogoniono z Sejmu, gdyż szedł temat tarczy antyrakietowej, socjału i ... też socjału, ale dla nowonarodzonych, czyli becikowego. Pieniądże na te cele obecnie biorą wszelcy oficerowie wszelkich rodzajów, nawet z krwią na rękach. Też podoficerowie. I sędziowie od stanu wojennego, gdyż dla nich wynaleziono tu prawo, które z owego bezprawia uczyniło prawo właśnie. A Polacy milczą, jak zawsze.

Biorą je także emeryci z peerelu jeszcze, zasłużeni w służbie dla Moskwy, a którzy, nota bene, żadnych składek na żadne emerytury nigdy nie płacili. Z owych środowisk też składają się dzisiejsze elity najbardziej elitarne, czyli szumowiny wszelakie.

KORYTO INACZEJ TO ŻŁÓB

Leppera z Sejmu pogoniono seksem, aferą korupcyjną, Klewkami, o których to głośno, ale tylko w najpoważniejszej prasie amerykańskiej. Starano się pogonić go na dodatek wysypywaniem zboża, ale sąd do wyroku się nie skłonił. Lepper zatem musi wiedzieć jeszcze coś, jeszcze coś bardziej, bo elity przyhamowały i teraz zostały już tylko przy seksie i jeszcze przy

Twardo z Amerykanami, miękko z Rosją, na kolanach z Niemcami, czyli - kilkanaście lat po Nocnej Zmianie

NOCNA ZMIANA – bis???

czyli w sprawie antytarczy

jednej aferze niebotycznej, ale oczywiście nieudokumentowanej, tak jak i seks zresztą też. Ależ ten Lepper twardy, a te elitki tylko ustrojowo - korytkowe, bo gdy o elitarność idzie, to trudno ją tak definiować, gdy kontekst bardziej korytowy, a koryto inaczej, to żłób.

Byłem przekonany, że wyczyny w Sejmie Leppera to swoista ściana zachowań parlamentarnych. Tymczasem...

Z obrad Sejmu ze zrozumiałych powodów wychodzi ekipa PiS-u. Mieli do tego prawo. Na miejscu szefa partii siada producent najtańszych win w kraju, niegdyś zwanych kwachami, jabolami, a dzisiaj - palikotami, niejaki Palikot. Nikt nie zwraca mu uwagi, że zajęcie w Parlamencie miejsca szefa opozycyjnej partii przez sejmowo - partyjnego pajaca, godzi w szlachetne imię tego szefa. Nie zwraca mu również uwagi Marszałek Sejmu, B. Komorowski. Mało. Marszałek dworuje sobie z nieobecnego szefa partii opozycyjnej - życie nie znosi próżni, mówi, czy coś takiego.

Marszałek przynależy do ugrupowania rządzącego, teraz akurat na drodze do twardego wprowadzenia cenzury, ale tak, by oczywiście służyła demokracji. O Marszałku mówi się, że jego nazwisko pojawia się w aneksie do raportu o WSI i to w kontekście niedobrym. A Marszałek Komorowski, jak gdyby nigdy nie, do dzisiaj prowadzi obrady Sejmu. Nie zawiesił w Sejmie działania. Dlaczego to, do tej pory, nikt mu na to nie zwrócił uwagi? Mało. Z fotela Marszałka dialogował sobie z Palikotem, jakby ciągnęło go do jeszcze lepszego kabaretu, aniżeli ten, który z Palikotem z Sejmu stworzył. Jakby po palikotach, czyli jabolach (kwachach). - Nie można śmiać się z żalonych facetów, bo nie wypada - powiedział artysta kabaretowy. Można mieć poczucie różnych talentów, ale czy do ich przedczesnego eksponowania potrzeba aż Parlamentu jako sceny? A może Palikot też jest w aneksie do raportu o WSI???. Może to taki duet...

BECZKOWÓZ POD PROGIEM

Do palikotowego sposobu traktowania Sejmu natychmiast dołą-

czył niejaki Ryszard Kalisz, z ugrupowania akurat w tych dniach pod progiem wyborczym. To były minister od ułaskawień w kancelarii prezydenta zwanego Kwachem, ale także - jakże by inaczej - były minister sprawiedliwości. Tenże, zwany Beczkowozem Trzeciej RP, jał nagrywać się z - z kogo by innego - z Jarosława Kaczyńskiego. Że taki niewysoki, że go nie widać z ław sejmowych, że w ogóle jest tak śmiesznie. Telewizja owe podrygi (chyba ostatnie) Beczkowozu Trzeciej RP nagrywała już poza Sejmem.


Gdyby w Sejmie był jeszcze Andrzej Lepper, zachowanie marszałka Komorowskiego, Palikota zwanego palikotem i Beczkowozu Trzeciej RP posłużyłoby mu jako egzemplifikacja tezy o wyjątkowej elitarności sejmowych elit korytowo (żłobowo) - ustrojowych. Przy korycie, i przy ustroju kraju, najbardziej przeszkadza im PiS i agenci, którzy potrafią uwieść ich "agentki" od zmian w służbie zdrowia na przykład. Nawet w zawodzie zachowali sławetnego doktora Mirosława G. Z nadzieją, że pod jego nóż trafi któraś z prominentnych postaci tej strasznej im partii. Beczkowóz III RP ostatnio zasłynął obalaniem ustawy o ujawnianiu konfidentów.

DOKONALI ZAMACHU, BO SZŁA POLSKA

Owe elitarne elity swój początek biorą od słynnej Nocnej Zmiany, podczas której przewrócono pierwszy polski rząd po wojnie, gabinet mecenasa Jana Olszewskiego. Za stołem tam wyjątkowo małowówny siedział Stefan Niesiołowski, stąd jego dzisiejsza obecność wszędzie, nawet na fotelu wicemarszałka Sejmu przede wszystkim. Leszek Moczulski, którego bogatą działalność tego rodzaju podkreślił nawet sąd lustracyjny. Donald Tusk, dla którego polskość to choroba. Waldemar Pawlak, który - do dzisiaj nie za bardzo wiadomo - kogo i po co reprezentuje. Wałęsa i najbardziej zapracowany człowiek III RP, niejaki Wachowski. Ale Wachowskiiego dzisiaj nie ma nawet w Sejmie. Z czego w takim razie żyje? - o, to jest pytanie. I kto mu za to płaci. Za to, że go nie ma.

Teraz faceci od Nocnej Zmiany próbują obronić Polskę przed autentyczną obroną militarną: przed tarczą. Naszego nieba obecnie nie chroni nikt. Armia jest uzbrojona w proradzieckie atrapy, czyli w g... . Co z trzema i półtysiącami oficerów do tej pory służących tu Moskwie, których starał się, nie do końca jednak, pogonić Macierewicz? Staną teraz na straży NATO nad Wisłą? Nikt nie odpowiada. Ajak Amerykanie powiedzą; jeżeli jest wam tak dobrze z tym, co macie, to znaczy z tym, czego nie macie, to my wam nie będziemy przeszkadzać. Co wtedy? Rozpocznijmy twarde rozmowy z Rosjanami? W sprawie antytarczy?

Tadeusz Nosel


tygodnik
 drawskiego

Gazeta Powiatowa

www.tpd.go.pl

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz
 -redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);
Współpraca: Tadeusz Nosel.

Reklama: tel. 512 138 349

Telefon kontaktowy do redakcji:
 091 397 37 30.
 email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 091 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;

NIP 859-001-19-30;
Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

SKŁAD i DRUK: WPPP Łobez.
 Tel./fax (091) 39 73 730;

Nakład: 1000 egz.

**Radny Rady Miejskiej
Złocienica**

**Marian Danielewicz
pełni dyżur**

**w każdy dzień tygodnia
telefonicznie:
094 36 31 258
0661-194-854**

Dni Czaplina z Dżemem

Na najbliższy weekend warto wybrać się do Czaplina. 19 i 20 lipca będą się odbywać Dni Czaplina. Atrakcją będzie koncert zespołu „Dżem”.

9.07.2008 SOBOTA

Godz. 10.00 - 16.00 DEPTAK – ŚWIĘTO MIODU, JARMARK SOLNY

Program artystyczny *Bractwa Rycerskiego*

Koncert zespołu *Smile Duo*

Koncert kapeli „Antkowe Pyry”

Stoiska z *MIODAMI DRAHIMSKIMI*

Stoiska rękodzielnictwa twórców lokalnych i gości zaproszonych

Wystawa poplenerowa pt. „*Namaluj Czaplina*” - Izba Muzealna

Wykonanie zdjęcia mieszkańcom i turystom z podnośnika

- godz. 14:00 - RYNEK MIEJSKI

Konkursy dla publiczności

Godz. 11.00 PLAŻA MIEJSKA - NADBRZEŻE DRAWSKIE

Otwarty Turniej Siatkowej Piłki Piłkowej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Czaplina

Godz. 10.00 - OŚRODEK SPORTÓW WODNYCH

Otwarte Regaty w klasie Omega, Kadet i Łodzi Kabinowych o Puchar

Burmistrza Miasta i Gminy Czaplina oraz Przewodniczącego Rady Miejskiej

Godz. 20.00 AMFITEATR

Koncert zespołu lokalnego

Gwiazda wieczoru - koncert zespołu „Dżem” -

Wręczenie wyróżnień dla „Najwierniejszego Turysty Gminy Czaplina”

Zabawa taneczna pod gwiazdami

20.07.2008r. NIEDZIELA

Godz. 07.00 - 14.00 - Nadbrzeże Jeziora Drawsko - PZW w Czaplina
X. Drużynowe Spławikowe Zawody Wędkarskie o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Czaplina

Godz. 10.00 - CZAPLINECKI OŚRODEK KULTURY SPORTU

I REKREACJI

Otwarty Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Czaplina

Godz. 10.00 HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA

Otwarty Turniej Międzyszkładowy Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Czaplina

Godz. 15.00 RYNEK MIEJSKI

II Letni Koncert Filharmonii Koszalińskiej pt. „W tanecznym rytmie”

Godz. 22.00 AMFITEATR

Projekcja filmu fabularnego pt. „LADIES”

Parafia Maryi Wniebowziętej

CHÓRY Z KRESÓW

(ZŁOCIENIEC). Burmistrz Złocieńca oraz dyrektor ZOK zapraszają na Koncert Chórów Polonijnych z Białorusi i Ukrainy, uczestników Warsztatów Chórów Polonijnych pod nazwą LATO POLONIJNE - KOSZALIN 2008.

Koncert odbędzie się 20 lipca w niedzielę o godzinie 16.00 w naszym kościele. W koncercie wystąpią:

1. ZESPÓŁ ŚPIEWACZY „JAGÓDKI” Z PIŃSKA - BIAŁORUŚ.

2. ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „JUTRZENKA” Z WOŁKOWYJSKA - BIAŁORUŚ.

3. POLSKI DZIECIĘCY CHÓR „ODRODZENIE” Z DROHOBYCZA - UKRAINA.

ZAPRASZAMY

Siedziba Klubu w „Dwójce”

KLUB HONOROWYCH DAWCÓW KRWI

(ZŁOCIENIEC). Istnieje tu Miejsko - Gminny Klub Honorowych Dawców Krwi. Prezesem Zarządu Klubu jest Pan Henryk Durczewski. Siedzibę Klubu ma w Szkole Podstawowej Nr 2 przy ulicy Fryderyka Chopina. Klub czynny we wszystkie poniedziałki w godzinach od 16.00 do 18.00. Telefon 0 94 36 71 629. Komórka - 664 663 429. (N)

O krew dla Pani EURENCJI SERÓL

APEL DO KRWIODAWCÓW

(ZŁOCIENIEC). Zarząd Miejskiego i Gminnego Klubu Honorowych Dawców Krwi w Złocieńcu zwraca się z apelem do wszystkich krwiodawców i ludzi chętnych w niesieniu pomocy innym, o honorowe oddawanie krwi na rzecz Pani Eurenacji Seról - mieszkanki Złocieńca, obecnie przebywającej w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Szczecinku na leczeniu choroby krwi.

Można oddać krew każdej grupy w Punkcie Krwiodawstwa w Drawsku Pomorskim, składając deklarację, że jest to krew na rzecz Pani Eurenacji Seról.

Za Dobre Serca - SERDECZNE DZIĘKI.

Z Czerwonokrzyskim Pozdrowieniem w imieniu Zarządu Klubu
Prezes Henryk Durczewski

DR N. MED. MAREK TOMCZAK

www.zylaki.com

specjalista chirurg

CHOROBY NACZYŃ: żylaki, miażdżycza.

KOSMETOLOGIA: brodawki, naczyńka, pajęczki.

CHOROBY ODBYTU: hemoroidy, szczeliny.

Lipie 3, 78-607 Dębotała Tel. 094 361 86 02 Kom. 601 210 010

TŁUMACZENIA

przysięgłe i zwykłe
język niemiecki

ul. Matejki 11, Drawsko Pom.
kom. 0 600 164 426

Kredyty

Złoceniec

Ul. Sikorskiego 2

Tel. 094 71 27 847

Kom. 0 510 270 315

Przyjmę do wiosennych
prac polowych
**doświadczonego
traktorzystę**

ze stażem minimum 10 lat,
bez nałogów.
Bardzo dobre wynagrodzenie.

Telefon kontaktowy: 0661 194 854.

SPRZEDAŻ DREWNA OPAŁOWEGO

z dowozem

Tel. 694 188 818

KREDYTY

- Na dowód do 17.400 zł na 96 m-cy
- Na spłatę innych kredytów nawet do 85-ego roku życia
- Hipoteczne

VICTORIA

Drawsko Pom.

pl. Konstytucji 12, II piętro

tel. 094 363 44 00

kom. 602 263 445

Złoceniec

ul. Piłsudskiego 10, I piętro

tel. 094 367 16 05

kom. 509 103 826

PIZZA NA TELEFON

0-500-382-092

Reklama w TPD

tel. 512 138 349

Specjalista Ubezpieczeń Społecznych mgr prawa Maria Bujak

- Kompletowanie wniosków E i R
- Uzyskiwanie dokumentów z archiwów
- Odwołania od decyzji Orzecznictwa i ZUS

Masz problemy z ZUS - POMOGĘ

Drawsko Pom. Plac Konstytucji 12 II piętro od 9 do 17 Tel. 663 593 841

Tłumaczenia

Zwykłe i Przysięgłe
(prawie wszystkie języki świata)

ul. Sikorskiego 2

78-520 Złoceniec

tel. 094 71 27 847

kom. 0 510 270 315

Biuro REFLEX

Czas szukać władzy wykonawczej?

ZNIKAJĄCY CHODNICZEK

(ZŁOCIENIEC). Doprasza się o remont chodnika tuż przy moście nad Drawą, pod wzgórzem po wyburzonym zamku. Kilka płytek wyjętych, trawa poczyna obrastać miejsca zwykle służące do chodzenia.

Przypominamy też o prośbach matek z dziecięcymi wózkami, by przejście pod byłym zamkiem i im było dostępne. Mijają już dwa lata od pierwszych próśb w tej sprawie i

nic się nie zmienia. Jest tak, że w tym miejscu owe mamy nie mogą przejść do miasta na choćby zwykłe zakupy.

Umożliwienie mieszkańcom prostej komunikacji z miastem jest obowiązkiem gminy. Radni stąd do tej pory zdają się o tym nie pamiętać. Władzy wykonawczej trzeba patrzeć na ręce - drodzy Państwo. Albo wymienić ją na sprawniejszą. O Parku za tym mostem w innej notatce! (N)



Zamierzenie do wglądu do dwudziestego dziewiątego lipca

DROGA DO SPICHLERZA I PARKING PRZY NIM

(ZŁOCIENIEC). W przygotowaniu następujące przedsięwzięcie z pewnymi obostrzeniami. Ma być budowana droga dojazdowa do Spichlerza z miejscami parkingowymi przed nim. To jedenasty obręb miasta. To także obszar specjalnej ochrony ptaków wedle planu NATURA 2000 ("Ostoja Drawska"). Burmistrz powiadomił strony postępowania o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania na to

decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody za realizację wskazanego przedsięwzięcia.

Z aktami dotyczącymi sprawy można zapoznać się w Urzędzie (Referat Gospodarki Gruntami, Geodezji, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pokój 5) w godzinach pracy. Można złożyć wnioski i uwagi w terminie do dwudziestu jeden dni od dnia upublicznienia obwieszczenia. (n)

Radni na sesję, a tu dziura w chodniku. I jak iść dalej?

DZIURA W CHODNIKU ROŚNIE I CZEKA

(ZŁOCIENIEC). Na Rynku Starego Miasta w jednym z chodniczków otwiera się chodnikowy sezam. To od strony Inicjatyw Gospodarczych. Polbruczek w liczbie kilku kostek zapada się tworząc już niebezpieczną dziurę. Dzieci rowerkami tu jeżdżą, ludzie zadumani z banku wracają, radni na sesje zdążają - a tu dziura rośnie i czeka. Czy się doczeka? Może załatania akurat? (T)



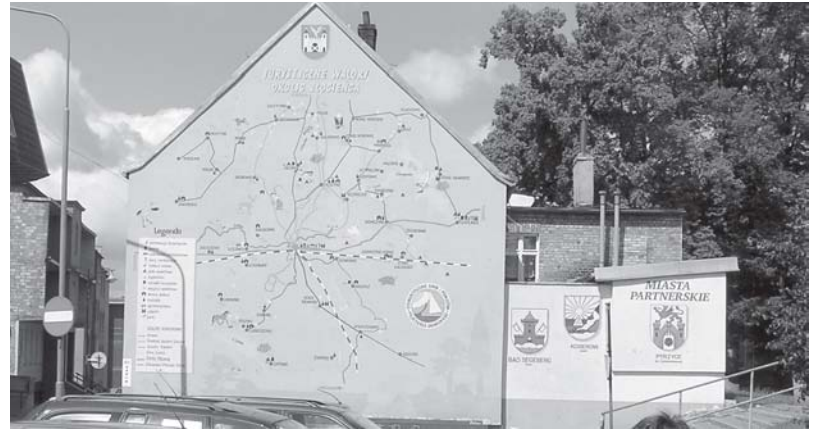
Informacja Turystyczna w OSiR przy ulicy Czaplineckiej

JAK I DOKĄD ZE STAREGO RYNKU

(ZŁOCIENIEC). Wstępnie z okolicami Złocieńca można się zapoznać już na Starym Rynku. Tamże atrakcyjna gablota z mapą w odpowiednim powiększeniu. Zgrabnie wkomponowana w najpiękniejszą część miasta.

Na ścianie budynku niejako

zamykającej Stary Rynek, ulica Bohaterów Warszawy, też mapa, tyle, że monstualnych rozmiarów. I tu można wstępnie planować eskapadę w turystyczne atrakcje złocienieckiej okolicy. Na Starym Rynku też kiosk Ruchu z niezbędnymi informacjami. (O)



Uwagi do dziewiętnastego lipca

SIEĆ KANALIZACYJNA DO BUDOWY W OBRĘBIE DWUSNASTYM

(ZŁOCIENIEC). W zamierzeniu budowa sieci kanalizacyjnej PVC 315 z osadnikiem i separatorem. W planie włączenie do istniejących sieci na działkach - 11, 16, 40/

13, 40/36, 40/30, 53, 40/53. Działki są położone w 12. obrębie miasta. W granicach obszaru specjalnej ochrony ptaków. Uwagi w Urzędzie do dziewiętnastego lipca. (Rm)

„Cóż jest gdzieś indziej”

CHODNIK DLA ULICY DWOJGA IMION

(ZŁOCIENIEC). Mamy w Złocieniu uliczkę ruchliwą, ale bez chodnika od zawsze. Za Niemca było go nieco pod drzewami Parku Żubra, ale dawno zniszczyli. To uliczka Cieszyńska, która w złocienieckiej cyrkulacji zaczyna nosić wyjątkowo nieprzyzwoitą nazwę.

Tygodnik, jako pismo przyzwoite, nazwy nie tylko nie popiera, ale i nie rozpowszechnia. Dowiadujemy się, że na wysokości powiatu uliczka dwojga imion jakoś udało się ów chodnik zaliczyć do planu budowy. W tym roku jeszcze. Zdaje się, że wymyślenie podwójnych nazw dla innych ulic celem uzyskania dla nich budowy chodnika, to nie tędy droga

– jak to się mówi i pisze. “Cóż jest pogrzebane zupełnie gdzieś indziej” jak mawiał złocieniecki radny jeszcze poprzedniej kadencji. Radnego owego dawno już nie ma, za to chodnik przy Cieszyńskiej dwojga imion będzie. To owo “coś”. (N)



Na szczęście nikt nie ucierpiał

Pożar budynku mieszkalnego w Rydzewie

(RYDZEWO) W wyniku pożaru domu wielorodzinnego w Rydzewie, gmina Drawsko Pom., całkowicie zniszczeniu uległo jedno z mieszkań oraz strop i dach budynku. Nikt z mieszkańców nie ucierpiał.

Dzisiaj około godz. 02:00 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pom. został powiadomiony o pożarze budynku wielorodzinnego należącego do Urzędu Miasta i Gminy Drawsko Pom. W budynku znajdują się 4 mieszkania, jednakże z uwagi na okres wakacyjny większość z mieszkańców prze-

bywała na wczasach, bądź za granicą. W budynku przybywały jedynie 3 osoby, które natychmiast opuściły mieszkania zaalarmowane przez mieszkańca sąsiedniej posesji. Powiadomiono również straż pożarną.

Administrator budynku, przedstawiciel TBS-u, wstępnie oszacował straty na kwotę co najmniej 100.000 zł.

Obecnie trwają oględziny miejsca zdarzenia, jednakże ustalenie przyczyny pożaru będzie możliwe po wydaniu opinii przez biegłego z zakresu pożarnictwa. (kp)



ZNIEWAŻYLI POLICJANTÓW

Policjanci z Komisariatu Policji w Kaliszu Pom. zatrzymali dwóch młodych mężczyzn, którzy znieważyli oraz naruszyli ich nietykalność cielesną podczas wykonywania obowiązków służbowych.

W nocy 15 lipca br. policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców Płocka, Damiana K. i Łukasza M. Mężczyźni ci wracali z pracy z Niemiec, lecz w autobusie, którym się poruszali spożywali alkohol i zachowywali się agresywnie. Kierowca autokaru zmuszony był zatrzymać pojazd w Kaliszu Pom. i wezwać na pomoc Policję. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci zostali znieważeni przez dziarskich płoczan słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe. Ponadto mężczyźni utrudniali funk-

cjonariuszom wykonywanie obowiązków służbowych poprzez szarpanie ich za mundury, zadawanie ciosów rękoma oraz kopanie po całym ciele.

Po przesłuchaniu Damian K. i Łukasz M. przyznali się do winy i wyrazili skruchę, a następnie zostali zwolnieni do domu, gdzie będą oczekiwać na sprawę sądową. Mężczyznom za znieważenie i naruszenie nietykalności cielesnej policjanta podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych grozi kara pozbawienia wolności do lat 3.

Obaj pokrzywdzeni funkcjonariusze wystąpili do Sądu Rejonowego w Drawsku Pom. z wnioskiem przeciwko sprawcom o zadośćuczynienie finansowe w wysokości 2000 zł z przeznaczaniem na Fundusz Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. (kp)

Zaproszenie

W **Złocięcu** w dniach:

21 .07.2008 r w godzinach od 9.00 do 13.30 przy ul. Kościelnej 2 w Stowarzyszeniu Klub Abstynenta **Carpe Diem**

i 23 .07.2008 r od godz. 18.00 przy ul. Okrzei 14 w Stowarzyszeniu Klub Abstynenta **Nike** odbędzie się nabór kandydatów do projektu Aktywny Abstynent, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej.

Projekt adresowany jest do 80 osób z województwa zachodniopomorskiego w tym 20 mieszkańców powiatu drawskiego - osób uzależnionych od alkoholu (abstynencja co najmniej 2 miesiące), współuzależnionych i Dorosłych Dzieci Alkoholików.

Celem projektu jest m.in. poprawa relacji społecznych i rodzinnych, utrwalanie zdrowienia, wyjście z pułapki współuzależnienia, radzenie sobie w dorosłym życiu, zwiększenie szans na podjęcie lub utrzymanie zatrudnienia i przygotowanie do prowadzenia Klubów Wsparcia Koleżeńckiego.

Cykl szkoleniowo-terapeutyczny realizowany będzie w piętnastu zjazdach weekendowych obejmujących treningi konstruktywnych zachowań (budowanie relacji w grupie, rozwiązywanie problemów, wsparcie zdrowienia rodzin z problemem alkoholowym, treningi: komunikacji, zachowań asertywnych oraz radzenia sobie za stresem i złością) oraz warsztaty szkoleniowo integracyjne - Kluby Wsparcia Koleżeńckiego.

Zjazdy rozpoczną się od 23 sierpnia 2008 roku w Połczynie-Zdroju w Hotelu Polanin, kolejne spotkania odbywać się będą w Bornym Sulinowie, w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym.

Każdy uczestnik programu będzie miał zapewnione nieodpłatnie: zakwaterowanie i wyżywienie podczas zjazdów, przewóz na miejsce zjazdów i powrót oraz materiały szkoleniowe.

Wszelkie informacje można uzyskać w Niepublicznym Ośrodku Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Stargardzie Szczecińskim pod numerem telefonu **509271833** lub w Złocięcu w Punkcie Konsultacyjno-Informacyjnym dla osób uzależnionych i członków ich rodzin pod numerem telefonu **668029143**.

Wszystkich chętnych zapraszamy.

Barbara Głowacka - pełnomocnik ds. uzależnień.

Z terenu miasta i gminy **Złocieniec**

POSZUKIWANI ŁAWNICY

(ZŁOCIENIEC). Do trzydziestego pierwszego lipca są przyjmowane zgłoszenia kandydatów na ławników do Sądu Re-

jonowego Sądu Pracy w Drawsku Pomorskim. Zgłoszenia z miasta i gminy Złocieniec. Poszukiwani czterej ławnicy. (Rm)

PRZESTĘPCA TRAFIŁ ZA KRATKI

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pom. zatrzymali mężczyznę, który w krótkim okresie czasu dokonał wielu przestępstw na terenie powiatu drawskiego.

W dniu 6 lipca 2008 r. policjanci sekcji kryminalnej zatrzymali 34-letniego mieszkańca Drawska Pom., który w okresie od kwietnia do lipca br. dokonał jednego włamania i 3 kradzieży na szkodę mieszkańców gminy Drawsko Pom., powodując straty na kwotę około 4 tys. zł. W związku z powyższym Sąd Rejonowy w Drawsku Pom. zastosował wobec mężczyzny

środek zapobiegawczy w postaci dozoru. Jeszcze tego samego dnia po opuszczeniu Komendy 34-latek dokonał kolejnego przestępstwa na terenie miasta, przywłaszczając sobie telefon komórkowy o wartości 489 zł, na szkodę mieszkańca Drawska Pom. Sprawca został ponownie zatrzymany i tym razem Sąd Rejonowy w Drawsku Pom., by uniemożliwić mężczyźnie popełnienia kolejnych przestępstw, zastosował wobec niego areszt tymczasowy na okres 3 miesięcy.

W tego typu przypadkach Kodeks Karny przewiduje karę pozbawienia wolności nawet do lat 10. (kp)

Już wiedzą, ale jeszcze nie rozumieją

GŁÓWNA EKSPOZYCJA NA JAKBY NOWEJ ULICY - POJEMNIKI NA ŚMIECI

(ZŁOCIENIEC). Uliczka Kręta stała się bardzo istotną w centrum miasta. Jeszcze niedawno mało kto ją nawet dostrzegał. Dzisiaj to poważnie potrzebna arteria, w kilku miejscach nawet już swoistego uroku. Niebawem ożywiło ją wybudowanie nowej Agaty. Dojazd do placówki to główne życie Krętej, ale i pawiloniki na rogu z 3-go Pułku Piechoty. I piękniejący z dnia na dzień obiekt po dawnym Kosmosie. Od strony Krętej obiekt ogrodzony ładnym stylowym płotkiem. A do tego wszystkiego, na tak zwanego „chama” weisnięte tu, niczym nie osłonięte, pojemniki na śmieci. Stoi

sobie takie szkaradztwo, jakby specjalnie wyeksponowane w celu oszpeccenia tej części miasta.

Siła Tygodnika w słusznych miejskich sprawach nie jest jeszcze największa, potrzebna jest tu pomoc naszej Straży Miejskiej - napomnienie, mandacik, powiadomienie burmistrza o działaniu na szkodę miasta, itd. Pojemnikom trzeba pobudować estetyczne osłony, inteligentnie pomyślane, o odpowiedniej kolorystyce, po to - co każdy wie, ale niektórzy muszą jeszcze zrozumieć. Szkoda tego miejsca, o które tyłu ludzi codziennie dba, a tylko niektórzy robią swoje. (N)



Dla jednych polbruk, dla drugich błoto

GMINA PRZEJRZYSTA, A POLBRUKU NA ŁĄKOWEJ NIE WIDAĆ

(ZŁOCIENIEC). Mieszkańcy ulicy Łąkowej (przy ulicy S. Staszica) są zadowoleni, gdyż mają uliczkę z polbruku. Ale nie wszyscy. Bo nie wszyscy ten polbruk na Łąkowej mają. Druga część uliczki już bez polbruku, zaś w miejscu, gdzie powinien być, nie ma dosłownie niczego. Gdy pada, to jest przepastne błoto.

Dlaczego władza na Łąkowej mieszkańców podzieliła na polbrukowych i błotnych - nie wiadomo. Niech odpowie. Mieszkańcy nadto twierdzą, ale nie z pełnym przekonaniem, że polbruk na części ich ulicy Łąkowej jest, ale tyl-

ko w papierach. Oj, to już odpowiedź musi być i to w trybie natychmiastowym. Gmina przecież już bywa w miarę przejrzysta, ale i w tej przejrzystości niektórzy mieszkańcy Łąkowej akurat na swej części ulicy polbruku nie widzą. Jeszcze. (N)



Po 675 latach istnienia Miasta

OKOPCIĆ HISTORIĘ

(ZŁOCIENIEC). Pod wzgórzem po byłym zamku jest sobie tablica informacyjna, na której nie ma najważniejszych informacji o tym miejscu. To miejscowa odmiana gminnej cenzury sprawiła, że turysta z owej informacji nie dowie się niczego o prawdziwej historii tego miejsca. Akurat teraz owa tablica na dodatek podniszczona, okopcona, opalona, że tylko domyślać się można, dociekać prawdy o tym, co z tym zamkiem stało się naprawdę. Został spalony? Został celowo zniszczony?

Już po raz któryś wspominamy o tym miejscu, o tej tablicy, gdyż w powszechnej tu-tejszej świadomości społecznej, owo miejsce jest szczególne, o nim mówi się najczęściej, gdy rozmawia się

o historii miejsciny. A jak jest ono zadbane, to na zdjęciu. Spalili, zniszczyli zamek, zawałają podziemia, podpalili tablicę - to historia najnowsza tego miejsca. Dlatego nie ma o niej wzmianki na okopconej tablicy. Kilka dni temu niezwykle hucznie obchodzono tu 675 lat istnienia Miasta. *Tadeusz Nosel*



MIESZKANIECY ZAMEK W ZŁOCIENIU - WIDOK Z XIX WIEKU

TARTAK "PRZYTOŃ"

- Wieżby dachowe
- Krawędziaki
- Łaty i kontrłaty
- Drewniane wyposażenie ogrodów



Tel. 091 397 11 53 tel./fax 091 397 14 64



OPONY

NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

73-150 Łobez, ul. Waryńskiego 15
091 397 40 56, 0502 363 958

73-155 Węgorzyno, ul. Strzelecka
0602 585 204, 0509 772 054

73-210 Recz
ul. Kolejowa 50
095 765 61 52

**SERWIS
24h**

e-mail: tymopol@box43.pl
www.tymopol.pl

WULKANIZACJA

NOWOŚĆ!
pompowanie
kół azotem

Każdy będzie mógł zaćwierkać

SZKLANE DOMY RAZ JESZCZE

MODERNIZACJA WEDLE UNII

Program Natura 2000 został przyjęty przez polskie samorządy bez dyskusji, bo Unia Europejska dyskusji na ten temat zabroniła, jakby to ona tu była gospodarzem. A może rzeczywiście jest, tylko my o tym jeszcze nie wiemy? Podobno tak właśnie jest, a Polacy w tej sprawie, podobnie jak i wiele innych nacji, boją się zadawać jakiegokolwiek pytania. Istnieją jednak też i takie samorządy, które skrzykują się do wspólnych protestów, ale już jakby po czasie. Nie polskie media w Polsce tych spraw w ogóle nie nagłaśniają, no bo nie od takich spraw one tu są. Radio o nich wspomina, ale tylko we wczesnych godzinach rannych. Przed piątą. Dodajmy jeszcze - retoryka dowodząca słuszności rozbiorów Polski, była bardzo podobna do obecnej pronunijnej. Rozbiory miały służyć modernizacji Polski. Dokładnie - używano pojęcia "modernizacja". A jak jest Anno Domini 2008.

Dalej rozmowa z wiceburmistrzem Połczyna Zdroju, Danutą Kozik. Z samorządowcom, który w całości przystał na uniijne rozwiązania dla nas tu wszystkich.

Pani Burmistrz

Drawskie ostoje ptasie sięgają aż tutaj, do nas, pod Połczyn Zdrój. A z drugiej strony mamy ochronę rzeki Parsęty. To jest pas terenu aż do Białogardu. Teren przepiękny, z wieloma torfowiskami. Sam Połczyn Zdrój, to jedno wielkie torfowisko. Stąd nasza borowina. To nic innego, tylko te torfowiska. To na tym oparł się nasz system leczniczy.

Są obszary na terenie nawet naszego kraju, gdzie ludzie nie znajdują sobie ani chwili spokoju. Fabryki, wielkomięjskość, fetory, zniszczone, zdewastowane krajobrazy - zmuszają ludzi do ucieczki. Do szukania przystani, do wytchnienia. I my zupełnie świadomie chcemy być tą przystanią. Mnie nie przeraża to, że nasze olbrzymie obszary posiadania, to akurat Natura 2000. Jestem zakochana w tym działaniu. Po wiem więcej: kładziemy kolektory w gminie likwidując szamba po pegeerach. Likwidujemy nieudane oczysz-

czalnie ścieków z tamtych lat. Modernizujemy gospodarkę produkcji ciepła. W mieście problem mamy rozwiązany niemalże w stu procentach. Szpital i uzdrowiska są już dwumediowe. Ogrzewane na olej i gaz. To są ogromne koszty, konsekwencje ekologicznej gospodarki. Premię za takie myślenie i gospodarzenie spodziewamy się wziąć za kilka lat. Jestem przekonana, że będziemy zagłębiem turystycznym. Właśnie - takim czystym, przystępnym, o pięknym krajobrazie, niczym nie zepsutym. Przecież na wzgórzach wokół Połczyna Zdroju mogłabym ustawić śmigła i tworzyć energię elektryczną łapiąc podmuchy wiatru. Ale wtedy zabilibyśmy krajobrazowość okolicy. A to też skarb i to niebagatelny. Społeczeństwu te problemy próbuję tłumaczyć tym, że jesteśmy w procesie przygotowywania terenu do dobrej turystyki. Jeśli tu mają być dochody, to właśnie i z takiego myślenia, i z takiego działania. Pracuję tak, by ludzie odpowiedzieli - idziemy z panią. Tacy ludzie już się pojawiają. To nie jest budowanie szklanych domów.

Z WYSOKOŚCI RESORTU

Mówi MACIEJ TRZECIAK, Główny Konserwator Przyrody - Sekretarz Stanu w Instytucie Środowiska:

Program Natura 2000 jest zobowiązaniem naszym wobec Unii Europejskiej. Każę nam ze szczególną troską patrzeć na przyrodę pod względem inwestycji. W powszechnym pojęciu wydaje się, że Natura 2000 stanowi barierę na drodze rozwoju. Ten, kto wie, jak prowadzić inwestycje, to spogląda na problem zupełnie inaczej. Naprawdę jest tak, że jeśli w Naturze 2000 chronimy jakieś siedlisko, na przykład bobra, albo żubra, to można przecież pobudować autostradę, która pójdzie daleko od żubrów czy od bobrów, i w ogóle nie będzie dotykała tych miejsc. Jeśli jednak uszczupli miejsce, gdzie było żerowisko, czy miejsce wypoczynku zwierzęcy, to wtedy w innym miejscu trzeba wszystko odtworzyć. Nie ma przykładów na to, że inwestycja się nie odbyła tylko dlatego, że jest w Naturze 2000. W graniach obszaru. Są przykłady w



Europie, u nas w Polsce jeszcze nie, że autostrada, albo droga, albo jakakolwiek inwestycja, zniszczy, albo zabije chronione osobniki, to wtedy dla inwestycji nie ma żadnych możliwości.

REPORTERKA. Stąd mamy kłopoty z Doliną Rospudy. Unia Europejska nie zgadza się na to, co my tam zamierzamy budować. Dlatego, że w tych obszarach program Natura 2000 nie został do końca wprowadzony.

MACIEJ TRZECIAK: Tak. Po pierwsze nie został wdrożony tak, jako to powinno być od początku do końca. Polska się spóźniła. Starła się wszystkie problemy z programem Natura 2000 zamiatać pod dywan. Dzisiaj ten dywan z drugiej strony już się podwija. Okazuje się, że mamy problemy zamrożone, które trzeba rozwiązać, bo innego wyjścia przecież nie ma. Komisja Europejska tylko czeka na to, by pod takim pretekstem kraje członkowskie dyscyplinować i - jeśli trzeba - nakładać kary. Karać za to całe społeczeństwo, z naszych podatków. Natura 2000 nakazuje również dobrze robić dokumentacje. Do tej pory w Polsce tego rodzaju postępowaniu towarzyszyło przymrużenie oka. Dzisiaj tego już nie da się tak robić. Nie stać nas na to, by robić buble w dokumentacji. Musimy się do tego przyłożyć. Dzięki temu będziemy mieli zwrot środków na wszystkie inwestycje.

REPORTERKA: Niektóre województwa (świętokrzyskie, małopolskie, warmińskie - mazurskie) spóźniły się. Natomiast zachodniopomorskie świetnie z tego wybrnęło.

MACIEJ TRZECIAK: Województwo to ma bardzo duże obszary w Programie Natura 2000 wdrożone w pierwszych latach członkostwa Polski w Unii. Dzięki temu nie ma przeszkody dla żadnej inwestycji. Te województwa, które jakimś cudem uniknęły powołania tych obszarów i teraz je powołują, mają wstrzymane płatności dla wszystkich inwestycji. Dlaczego? Gdyż Polska próbowała przeciągnąć sprawę i nie wykazywać do końca, że obszary takie ma. Próbowała Komisję Europejską wprowadzić w błąd. Komisja powiedziała stop takim dyskusjom z Polską.

KŁADKAMI PO EURO

Natura 2000 jest świetnym instrumentem kreowania zrównoważonej

turystyki. Przykładem pomorskie i zachodniopomorskie. Torfowiska przykładem. Jedną z organizacji tylko na porobienie tam kładek dostała już milion euro. Są środki na wytaczanie ścieżek. Na doliny rzeczne obfitujące w oryginalne gatunki ptaków. Np. na program ptaka wodniczka, jedna z organizacji otrzymała pięć milionów euro. Na pomoc temu ptakowi i na przyciąganie turystów. Na Zachodnim Pomorzu jest kilkanaście osobników tego ptaka. I kilkaset we wschodniej części Polski. Gotowi są dla tego ptaka przyjeżdżać tu Holendrzy i Angliacy w tysiącach osób bardzo dobrze sytuowanych, żeby tylko posłuchać tego ptaka. (...) Moim zdaniem, jak nauczymy się stosować Program Natura 2000, jak nauczymy się robić inwestycje w podległej nam przecież naturze, to owa praca może być symbolem Polski w Unii Europejskiej. Natura 2000 będzie tym czymś, co będzie charakteryzowało Zieloną Polskę w Unii Europejskiej.

WIATRY HISTORII WBREW NATURZE 2000

Z pokazanych wyżej rozmów nie wynika wcale, że Program Natura 2000 jest pomyślany z myślą o mieszkańcach choćby okolic Złocieńca i Połczyna Zdroju. Połczyn miał i ma borowinę. To swoiste bogactwo na wieki. Inne miasteczka, nawet jak coś tam miały, to już się tego pozbyły. Widać wszędzie, tak dokładnie się pozbyły, że teraz tubylcom przyjdzie już tylko towarzyszyć przybyszom z zachodu w słuchaniu ptaszków. Jeszcze niedawno tu podczas polowań notabli, miejscowi nie tylko napędzali zwierzyne, ale i też podobno za zwierzyne się przebierali. Kierunek jest jakby z dawna wypracowany, pozostanie tylko nauczyć się ćwierkać. A pieniądze jak nie było, tak chyba i nie będzie. Tak tu było zawsze. Wygląda na to, że Program Natura 2000 to tylko umiejętna zmiana gospodarza tych ziem, a o gospodarzenie na nich przecież szło zawsze. Kiedyś w tych sprawach maszerowały armie. Tylko, że ostatnio utrudniły to tak zwane wiatry historii nie podlegające Programowi Natura 2000.

Do druku podał (n).

Na podstawie - Marta Miller, PR, pr.1.

POLICEALNA SZKOŁA DETEKTYWÓW
I PRACOWNIKÓW OCHRONY



O'CHIKARA



OGŁASZA NABÓR
NA NOWY SEMESTR

Oferujemy:

- niskie czesne, bez wpisowego
- zdobycie najwyższych kwalifikacji zawodowych (licencja 2 stopnia)
- zajęcia w systemie zaocznym (sobota i niedziela)
- zapewniamy pracę w kraju i za granicą
- możliwość kontynuowania nauki w Wyższej Szkole Bezpieczeństwa

SZCZECIN, ul. Orawska 1 pok. 213, tel. 485-36-56

WOŁYŃ WOŁA O PAMIĘĆ!

Idę do lasu, zapalam świeczkę i płaczę

(W związku z 65 rocznicą rzezi dokonanych na Polakach na Wołyniu przypominamy tekst napisany w 2003 roku dla „Tygodnika Świdwińskiego”).

* * *

- Przez pięćdziesiąt lat o tym nikomu nie mówiłem. Pan jest pierwszy. – mówi Edward Kaczmarczyk i rozpoczyna swoją opowieść o życiu i śmierci. Życiu swoim i śmierci najbliższych; matki, babci, dziadka, rodzeństwa; Polaków na Wołyniu. Śmierci domu, w którym mieszkał, osady, gdzie stał dom, ścieżek, po których chodził, krajobrazu, który zapamiętał. – Byłem tam dziesięć lat temu z córką i absolutnie nie ma tam nic. Jest tylko las. – mówi rozpoczynając swoją opowieść.

O rzezi Polaków na Wołyniu przez ponad pięćdziesiąt lat nie mówiło się wcale. Krótkie wzmianki historyczne nie pokazywały obrazu tragedii, jaka się tam rozegrała. Historia Polski była okaleczona, jak okaleczeni byli ci, którzy rzeź przeżyli, jak okaleczona była pamięć następnych pokoleń Polaków, którzy wiedzieć powinni. Ze wstydem muszę przyznać, że i ja prawie nic o tamtych wydarzeniach nie wiedziałem. Zadając sobie pytanie – dlaczego? - uderzył mnie ogrom milczenia, jakie zapadło nad losem Polaków z Wołynia. Spotykałem przecież ludzi, którzy przeżyli Golgotę Wschodu, a i białe plamy historii po dziewięćdziesiątym roku szybko przecież zaczęliśmy – jako naród – wypełniać. Spotykałem więc i rozmawiałem z Sybirakami, dziećmi oficerów pomordowanych w Katyniu i Miednoje, Akowców wywiezionych po wojnie do ZSRR, żołnierzami Andersa, którzy po wojnie powrócili do kraju, żołnierzami podziemia, prześladowanymi przez stalinowski reżim.

Pojawiały się książki, wspomnienia, artykuły, filmy, zaczęto obchodzić rocznice poszczególnych wydarzeń, upamiętniać je w nazwach ulic, placów i szkół. O Wołyniu milczano. - Ale ci ludzie gdzieś muszą być – pomyślałem sobie z okazji mocno nagłośnionych, oficjalnych obchodów tragedii. Na pewno mijam ich na chodniku, spotykam w sklepie, może mieszkają gdzieś przy ulicy, którą często chodzę. Gdzieś przecież muszą być... A jakby ich nie było.

Przy pierwszej okazji zapytałem o pana Franciszka Paszela. Musi coś wiedzieć, mieszka w Świdwinie „od początku”, też z Kresów, więc powi-

nien być wyczulony na „tych” ludzi, na te tematy. Pan Franek zaskoczony pytaniem dłuższą chwilę „grzebał” w pamięci. – Zaraz, zaraz... Kaczmarczyk... Edward Kaczmarczyk.

Chodziłem z nim do szkoły, ale o Wołyniu to on nigdy nie chciał mówić. Zawsze był małowówny. Nie wiem, czy będzie chciał z dziennikarzem rozmawiać. Mieszka chyba na Zawadzkiego. Zawiozę pana, to może mi się uda go przekonać. – mówi i za chwilę wsiadamy do samochodu.

OFIARY Z ULIC OPRAWCÓW

Z ulicy Armii Krajowej skręcamy w Generała Zawadzkiego. Z których to Zawadzkich? – zastanawiam się przez chwilę. Jeżeli generał, to chyba nie Aleksander, powojenny aparatczyk komunistyczny, założyciel – o ironio – Związku Patriotów Polskich. Więc chyba Stanisław, również utrwalacz władzy komunistycznej, ostał się jako bohater zasługujący na pozostawienie mu ulicy. Czy zwalczał Armię Krajową? Bardzo prawdopodobne.

Skrzyżowanie takich ulic jest polską odmianą ironii, jaka przenika historię. Przypominam sobie tych wszystkich ludzi, których spotykałem wcześniej, prawdziwych bohaterów i patriotów, którym po wojnie zgotowano piekło.

W normalnym kraju byliby otaczani czcią i szacunkiem; w Polsce ludowej mieszkali w zatecznych mieszkaniach czynszowych kamienic, w suterynach, kłitkach ze ślepych kuchniami, w pegeerowskich czworakach, jakich wiele wybudowano na wsiach. Żołnierze Września, Monte Cassino, bitew morskich i Powstania Warszawskiego, cywile obozów i zesłań, zaszczuci i sponiewierani musieli nieraz całe życie mieszkać na ulicach swoich oprawców; Stalinów, Bierutów, Zawadzkich...

WĄTPLIWY ŚWIADEK HISTORII

W dzielnicy dużych domów jednorodzinnych, wybudowanych całkiem niedawno, musi zaskakiwać widok domku poniemieckiego, przypominającego chatkę, przycupniętą tutaj, pozostawioną jakby przez roztargnienie architekta lub planisty miejskiego. Domek należy do miasta, czyli komunalny. Więc i tym razem nie jestem zaskoczony.

Pan Edward nie jest bohaterem żadnych wielkich wydarzeń. Nie

jest nawet strażnikiem historii. Nie ma czego pilnować i doglądać; gdyby chociaż skrawek grobu... Nawet jako świadek mógłby być wątpliwy, bo gdy „tamto” się wydarzyło, był dzieckiem. Miał zaledwie sześć lat, jak wymknął się śmierci. Wskoczył z wozu, którym uciekała jego cała rodzina. Wszyscy zginęli. Nie ma żadnych zdjęć, dokumentów, pamiątek, niczego. Oprócz pamięci.

BRAK JAKICHKOLWIEK INFORMACJI

Rodzina Kaczmarczyków mieszkała na kolonii Siniaków, w gminie Poddebce*, w powiecie Łuckim. Edward urodził się w Berestianach i był synem Stanisławy, córki Wacława i Weroniki Kaczmarczyków. Matka miała jeszcze sześciu braci: Józefa, Jana, Stanisława, Kazimierza, Tadeusza i Mieczysława. Dla sześciolatniego wówczas Edwarda byli oni wujkami, chociaż Mieczysław był prawie jego rówieśnikiem; miał zaledwie dziewięć lat, Tadeusz – trzynastą a Kazimierz około piętnastu. Dziadek z babcią prowadzili gospodarstwo rolne. Pan Edward wyciąga kartkę i dokładnie rysuje układ zabudowań gospodarstwa, drogi, domy sąsiadów, którzy mieszkali w pobliżu; Ojciusia, Poliszuka i Kamińskiego. Zapamiętał Belweder. – Tak nazywaliśmy majątek, do którego chodziliśmy – mówi, alen nie potrafi powiedzieć, czy to była właściwa nazwa, czy określenie potoczne.

Już później, po powrocie do redakcji, odnajduję wzmiankę o Siniakowie i Belwederze w dwutomowym wydaniu Władysława i Ewy Siemaszków pt. „*Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*”***. Można się z niej dowiedzieć, że Belweder był polską osadą wojskową, liczącą 29 gospodarstw. Powstała ona z parcelacji majątku Siniaków Stanisława hr. Jezierskiego.

Książka Siemaszków to jedyne w tej chwili dzieło w tak ogromny i rzetelny zarazem sposób dokumentujące zbrodnie dokonane na Polakach na Wołyniu. Autorzy opisali historię opierając się na ponad dwu i pół tysiąca dokumentów i relacji, do których dotarli i które udało im się samym zgromadzić. O Belwederze są zaledwie dwie wzmianki oznaczone numerami 536 i 2274; pierwsza pochodzi z Instytutu Hoovera w Stanfordzie, druga z londyńskiego wydania „Z Kresów Wschodnich R.P. Wspomnienia z osad wojskowych 1921-1940”. Sam majątek Si-

niaków figuruje pod hasłem: „Brak jakichkolwiek informacji o losach Polaków żyjących w 1943 r.”.

Może relacja pana Edwarda – pierwsza? jedyna? – wymaże chociaż plamkę w tej zapomnianej historii.

RZE•

- To było w lipcu 1943 roku – zaczyna opowieść. – W tym czasie już było słychać, że Ukraińcy mordują Polaków. To tam rodzinę wymordowali, to gdzie indziej. Przed nami wymordowali jedenastoosobową rodzinę.

On nazywał się Wagner. Chyba był Czechem, a ona chyba Polką; uratowali się tylko sześciolatni chłopczyk, w moim wieku. Gdy rozmawiali o tym w domu już była mowa, żeby uciekać do większych skupisk Polaków. Pod koniec czerwca zostaliśmy doszczętnie obrabowani przez bandę ukraińską. Dziadek i moi wujkowie zostali strasznie pobici. Mieszkała u nas pani Paciejewska z szesnastoletnią córką, którą gwałcono na moim łóżku.

Mieszkanie obrabowano i zdemolowano, wszystko potłukli. Dziadek postanowił, że mamy uciekać. Dobytek załadowali na wóz. Wszystko się nie zmieściło, więc mieli drugi raz przyjechać. Niedaleko od budynku spotkaliśmy się z drugą rodziną, z którą razem mieliśmy jechać do Łucka. Nie dotarliśmy daleko. Gdy wjechaliśmy w wąwóz, w takie zagłębienie terenu, po obu stronach drogi rosły krzaki tarniny, usłyszałem krzyki. Ukraińcy napadli na nas i czym mieli różnęli. Padły też strzały. Ja z tego strachu zeskoczyłem z wozu i uciekłem w krzaki, a z krzaków w zboże. Pojawili się Ukraińcy na koniach z karabinami maszynowymi i zaczęli szukać uciekinierów. Nie wiem, czy mnie zauważyli, ale strasznie strzelali; zboże aż syczało od kul. Ja przywarłem do ziemi i jak odjechałi, wróciłem do gospodarstwa. Nie zdawałem sobie sprawy, że tam wszystkich wymordowali. Myślałem, że ktoś wrócił, więc wołałem – mamo, babciu, ale nikogo nie było.

TUŁACZKA

Zacząłem się tułać i to trwało około dwa tygodnie. Spotkałem Wagnera, tego sześciolatka, o którym wspominałem wcześniej i tułałiśmy się razem. Odżywialiśmy się tym, co zostało w piwnicy, która była wykopana koło domu, do którego co rusz wracaliśmy. W końcu postanowiliśmy, że trzeba dokąś pójść, w kierunku placówki, gdzie słyszeliśmy, że Polacy gromadzili się chroniąc się przed napadami. Po

drodze znaleźliśmy dwa muce, tak mówiliśmy na kucyki, którymi wozono mleko, i na nich ruszyliśmy dalej. Pod lasem natknęliśmy się na Ukraińców, ale udało się nam uciec i w końcu dotarliśmy do placówki. Były tam trudne warunki. W nocy tak nas oblażyły pchły, że nie można było spać. Po dwóch dniach poszliśmy dalej szukać swoich rodzin. Czy on znalazł, to nie wiem, ale prawdopodobnie nie. Ja poszedłem w kierunku majątku

Siniaków. Po drodze napotkałem kilku ludzi, którzy kopali dół, gdzieś dwa na dwa i pół metra. Gdy podszedłem do nich, jeden po ukraińsku powiedział: Edek, uciekaj, bo ciebie zarzną. Kazał mi iść do swego domu, gdzie była swego czasu ochronka, czyli przedszkole. Tam kobieta dała mi mleka i jak się napiłem, wróciłem do domu.

Nikogo ciągle nie było, więc postanowiłem pójść do sąsiadów, państwa Kamińskich. Musiałem przejść przez gospodarstwo Ukraińca, nazywał się Ojcius i miał trzech synów: Stiope, Kolę i Aloszę. U Kamińskich pukałem, ale nikt nie otwierał. Gdy miałem odchodzić, uchyliły się drzwi i starsza pani Kamińska powiedziała: Edziu, nie wchodź, bo może Ukraińcy są na was źli, to i nas wymordują. Dała mi w chustkę kawałek chleba i butelkę mleka i kazała iść w stronę Łucka. Zaledwie minąłem stodołę, patrzę, a tu Niemiec stoi. Zaskoczony stanąłem i nie wiedziałem co zrobić. W końcu rzuciłem się do ucieczki, a on zaczął wołać – Edek, Edek, stój. Okazało się, że to mój wujek Józek, brat mamy, który był w partyzantce. Przeżył rzeź, wraz z bratem Janem, bo pracował w Łucku i nie było ich na furmance podczas napadu. Poszliśmy więc razem w stronę wioski Charaźdze, do Łucka.

Tam ulokował mnie u pani Leokadii Andre. To była żona przedwojennego majora. Miała córkę Wandę. Po zajęciu Łucka przez Rosjan, dostaliśmy nakaz opuszczenia miasta. Zostaliśmy ewakuowani transportem do Chełma Lubelskiego. Wanda została, była aktorką i związała się z jakimś oficerem radzieckim.

Staliśmy na stacji dwa tygodnie i później przewieziono nas do Lublina, gdzie przydzielono nam pół pokoiku.

Trzeba było z czegoś żyć, więc pani Andre wysłała mnie do sprzedaży gazet. – Gazeta Lubelska, ciekawa, dzisiejsza. – tak się krzychało cały czas. Było ciężko, cały dzień pracowałem o kawałek chleba. Po pewnym czasie znowu spotkałem wujka Józka, w kolumnie samochodowej, która przejeżdżała przez miasto. Zabrał mnie ze sobą do Warszawy. Jak go zdemobilizowali, zaczął szukać na ziemiach zachodnich punktu zaczepienia.

Trafiliśmy do Świdwina, na ul.

Zduńską. Byli jeszcze Niemcy, ale później zostali wysiedleni. Było dobrze, dopóki wujek się nie ożenił. Zamieszkałem więc z wujkiem Jankiem, który przeszedł cały front, do Berlina.

Odszukał Józka i też zamieszkał w Świdwinie.

PRYZSTANEK ŚWIDWIN

Pan Edward musi podjąć pracę, chociaż skończył dopiero piętnaście lat. Pracuje przy rozbiórce budynków. – Ręce to była jedna wielka rana od cegieł. – wspomina. Rzucają go do pracy w Polskę, pod Olsztyn, na Żuławy.

Wreszcie wraca na stałe do Świdwina. Podejmuje pracę magazyniera w Państwowym Ośrodku Maszynowym (POM). Dzisiaj praca magazyniera wydaje się być lekką, łatwą i przyjemną, ale wtedy... – Jako magazynier paliw musiałem wszystko ręcznie pompować, bo nie było maszyn. Paliwo zaciągało się ustami. Trzeb było wtaczać na wozy beczki dwustu i pięćsetlitrowe, a byłem sam. Dopiero później doszedł pomocnik, pan Włazlik.

Przy takiej pracy dość częste były zatrucia ołowiem. Pan Edward musiał więc zmienić pracę, bo zaczęło mu szwankować zdrowie. Znalazł nową w młeczarni. Doczekał emerytury. Żyje skromnie z żoną, której życie również nie oszczędzało. Jej matkę Rosjanie wywieźli na Syberię. Była w jedenaście łagrach. Do Polski nie powróciła. Nieletnia wówczas dziewczyna została sama. Wychowali dwóch synów i córkę. Jeden z nich mieszka w Resku. Córka od czterech lat nie może znaleźć pracy. Ot, polskie losy w pigułce.

PRZEBACZYĆ?

Nie nam przebaczać za tych, których zdradzono o świecie – mówi poeta. Dzisiaj w procesy b a c z a n i a wtargnęła polityka i przy różnych okazjach ustawiają się kolejni politycy, skorych wybaczać w czyimś imieniu, bić się w piersi, mówić o pojednaniu w duchu politycznego konformi-

zmu zabiegając o polityczne punkty w rankingach popularności. Jak robi to prezydent Aleksander Kwaśniewski, którego przecież formacja na pół wieku zamroziła proces pojednania, a dzisiaj są na pierwszej linii wybaczących i proszących o wybaczenie. By proces wybaczenia win mógł dobiec końca, muszą być spełnione różne warunki. Podstawowym jest wiedza o faktach, na podstawie których trzeba dyskutować, oraz wolność wypowiedzi. Krzywda, strach, żal, nienawiść, tamowane w sercach i duszach, bez możliwości ich wypowiedzenia, nazwania, wyłapania i oplakania, nie mogą przemienić się w wybaczenie. Zalegając w umysłach i sercach zatruwają je. Wypowiedziane i wyżalone, ocenione i osądzone, mogą przekształcić się w wybaczenie, bo człowiek nie urodził się, by nienawidzić.

Wołyńiakom nie dano jednak szansy na to. Prezydent Kwaśniewski w imieniu swojej formacji powinien więc najpierw do nich zwrócić się o przebaczenie, za odebranie tej szansy, za tajenie faktów i manipulowanie nimi, za to, że Kresowiacy zostali sami ze swoim bólem pamięci, zignorowani, zaszczuci, sponiewierani kłamstwami.

– Chciałem o tym mówić, ale nie pozwalano. Składałem życiorys do POM-u, to mi odrzucili, bo napisałem, że mi rodzinę wymordowali Ukraińcy. Pan Berkowski, wtedy był sekretarzem komitetu zakładowego, powiedział, bym napisał, że zginęli w czasie działań wojennych. Tak napisałem i przyjął. – mówi pan Edward.

WOŁYŃ WOŁA O PAMIĘĆ

Z otchłani naszej, polskiej historii, wciąż wydobywają się krzyki pomordowanych i pokrzywdzonych. To pokolenia naszych ojców i dziadów wołają o pamięć. Wołyń szczególnie domaga się pamięci. Z badań CBOS przeprowadzonych w dniach 4-7 lipca br. wynika, że 44 proc. Polaków nie wie o wydarzeniach na Wołyniu.

Pokolenia wychowane w PRL-u zostały ustawione plecami do własnej historii. Stąd dzisiaj chętniej czcimy Sydonię i Puchsteinę w Łobzie, Feiningera w Trzebiatowie, Virchowa w Świdwinie i wielu innych znanych Niemców na Po-

morzu, ślęczymy nad niemieckimi starodrukami, przepisując nie swoją historię, stawiamy pamiątkowe kamienie niemieckim przodkom, oczyszczamy niemieckie cmentarze zgorszeni wandalizmem ludzkiego zapomnienia i nietaktu. Wzruszeni swoim humanitaryzmem nie słyszymy krzyku za plecami. Nie dopuszczamy myśli o zdradzie, jakiej dokonaliśmy na naszych przodkach, odsyłając ich w niebyt, mordując ich po raz wtóry - naszym zapomnieniem. Odpłacą nam wzgardliwym śmiechem swoich wnuków i prawnuków, którzy za nic będą mieć nasze dokonania; cmentarze będą dobre na schadzki i picie wina, a czcić będą Ozzięgo Osbourne, Madonnę i Michała Wiśniewskiego z Ich Troje, bo dla czego nie, gdy sami nauczyliśmy ich, jak unieważniać historię...

IDĘ DO LASU, ZAPALAM ŚWIECZKĘ I PŁACZĘ

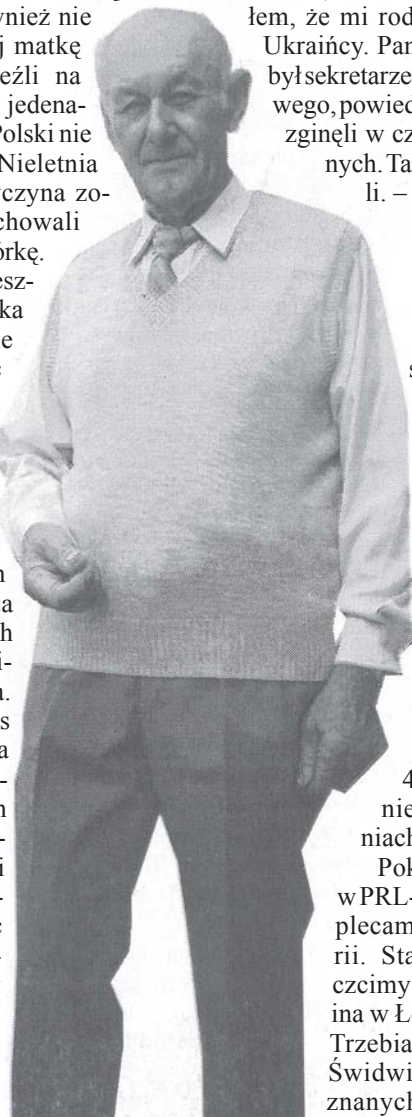
– Nad moim życiem wisi jakieś fatum – próbuje sobie wytłumaczyć swój los Edward Kaczmarczyk. – Do dziś jestem zły, że znalazłem się na ziemiach, gdzie jest pełno Ukraińców. Bo czy to nie fatum, że ofiary osiedlono razem z oprawcami? Nigdy nie wiem, z kim rozmawiam, czy mogę szczerze rozmawiać, czy nie. Później to oni robili kariery w PRL-u, w partii. Pisałem do Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, opisałem, kto i gdzie zginął. Opowiedzieli w ten sposób, że nie wiedzą, o co mi się rozchodzi. Jeszcze w dodatku podpis z nazwiskiem czysto ukraińskim. To mnie jeszcze gorzej dobiło. Później dostałem pismo, że moją sprawę przekazano do prokuratury. To było po 1992 roku. I na tym koniec. – Pyta pan, czego oczekiwał? Chciałem pojechać i wskazać ten dół, gdzie prawdopodobnie leży pomordowana rodzina. Znaleźć grób. Przez te pięćdziesiąt lat nie miałem nawet gdzie zapalić świeczki. W Zaduszki, we Wszystkich Świętych wszyscy idą na groby i zapalają znicze. Ja idę do lasu, zapalam świeczkę i płaczę. Żona to rozumie. Wciąż słyszę te krzyki, gdy ich mordowano. Boję się ludzi, uciekam od nich.

Kazimierz Rynkiewicz

P.S. Z badań CBOS przeprowadzonych w dniach 4-7 lipca wynika, że 44 proc. Polaków nie wie o wydarzeniach na Wołyniu.

* Wieś PODDĘBCE. Upowcy zamordowali, przez przybicie do ziemi zaciosanym kołkiem, Halinę Dmochowską, długoletnią kierowniczkę szkoły i działaczkę społeczną wśród ludności ukraińskiej.**

** „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945”, Władysław i Ewa Siemaszko; Wydawnictwo von borowiecky, Warszawa 2000.



Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

INNE

Łobez

Sprzedam profesjonalną krawalnicę do wędlin produkcji niemieckiej. Tel. 504 138 640 lub 607 464 370.

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego, Łobez, ul. Wacławowa 2. Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

■ EKSLUZYWNE PERFUMY w przystępnej dla każdego cenie. Możliwość współpracy. Zadzwoń: 0 601 088 446.

Drawsko Pom.

Posiadam do wynajęcia biny na 1000 ton zboża w Wierzchowie. Tel. 510 108 987.

Region

■ Sprzedam żyto paszowe 30 ton, tel: 0601 587 438

■ Sprzedam kontenery plastikowe 1000 l w atrakcyjnej cenie od 120 zł Tel. 091 397 62 21.

■ Sprzedam wannę, kuchenkę gazową, lodówkę, szafkę pod zlewozmywak, pralkę automatyczną (uszkodzony moduł), cena do uzgodnienia, tel. 0784 792 270, 091 39 22 783.

■ Kupię antyki, militaria i inne starocie. Tel. 501 126 109.

■ Sprzedam pasiekę minimum 36 rodzin. Tel. 0 602 350 007.

■ Sprzedam pianino, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 091 392 16 07. 0601 587 438.

MIESZKANIA

Łobez

Sprzedam mieszkanie własnościowe 2-pokojowe, 45,8 mkw. w bloku na ul. Orzeszkowej, 2 piętro. Tel. 695 113 822 po godz. 19.00.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 4-pokojowe, 78 mkw. w Węgorzynie. Tel. 606 683 903.

■ Małe samodzielne mieszkanie wynajmę w Radowie Małym. Tel. 0604 99 77 41.

■ Poszukuję mieszkania lub kawalerki na terenie Łobza, Reska, Węgorzyna i okolic. Mogę zapłacić za kilka miesięcy z góry. Zainteresowanych proszę o kontakt tel. 798 557 318, 500 415 486.

POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA

GALAXY

Kamieniarstwo
Sebastian Kurzyk
Resko ul. Chopina 12
tel. 502 684 373

Sprzedż Ratalna

- ✦ Parapety od 100 zł/mb
- ✦ Obudowy kominków od 800 zł
- ✦ Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- ✦ Płytki granitowe, BLATY
- ✦ Elementy elewacyjne, schody
- ✦ NAGROBK1 od 1500 zł
- ✦ Renowacja nagrobków

MOTORYZACJA

■ Sprzedam kombajn zbożowy CLASS MERCUR, szerokość koszenia 2,5 metra. Cena do uzgodnienia. Tel. 0601 587 438, 091 392 16 07.

■ Sprzedam ciągnik C902, C355, C330 oraz pług Overum 4 skibowy produkcji szwedzkiej, zagonowy. Cena do uzgodnienia. Tel. 0601 587 438, 091 392 16 07.

■ Sprzedam alufelgi 15" z oponami letnimi fulda 205 55 R 15 w bardzo dobrym stanie do Mercedesa E – klasie, W – 124, 190. Cena 790 zł za komplet. Tel. 0605 522 340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki 195 65 r 15 goodrich, przebieg 5000 km, cena 850 zł, gwarancja. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony letnie 4 sztuki dunlop 215 55 r16 95h, cena 420 zł Tel. 0605522340.

■ Sprzedam opony zimowe 195 65 r15, cena 650 zł. Tel. 0605522340.

■ Sprzedam Opel Vectra C Kombi, poj. 1,9 CDTI (diesel 120 KM), 6 biegów, kolor bordowy metalik, rok. prod. 12.2004, model 2005 (po liftingu), przebieg 97000km, bezwypadkowy, książka serwisowa. Zadbany, bezwypadkowy, nie wymaga żadnego wkładu finansowego. Nowe tarcze i klocki hamulcowe, olej, filtry. Wyposażenie: ABS, ESP, 6* airbag, 4 el.* szyby, el. podgrzew. lusterka, RO/CD/Mp3 sterowane przy kierownicy, alarm, immobiliser, wspom. kierow., reg. kierow., reflektory soczewkowe, zestaw głośnom. NO-KIA, halogeny, relingi, roleta bagażnika, ciemne wnętrze, alufelgi 16" + nowe opony letnie, drewniane wykończenia, komputer pokładowy, centralny zamek z pilotem, klimatyzacja dwustrefowa. Cena 49500 do negocjacji, tel: 0605 522 340.

MIESZKANIA

Drawsko Pom.

■ Sprzedam bezczynszowe mieszkanie 80 mkw. Cena 2750 zł za mkw. + garaż lub zamienię na mniejsze w Drawsku. Tel. 609 116 616.

NIERUCHOMOŚCI

Łobez

Sprzedam garaż w Węgorzynie, ul. 3 Maja. Tel. 608 813 947.

Sprzedam działkę budowlaną w Łobzie, ul. Czycibora 2, o pow. 602 mkw. Cena 60 tys. zł. Tel. 0600 295 316 lub 0666 839 356.

Lokal do wynajęcia 25 mkw. w centrum Reska. Tel. 091 395 10 87, 0694 432 456.

■ Działkę budowlaną, rekreacyjną 15 arów z gotowym projektem domu drewnianego z możliwością natychmiastowej budowy oraz 2 ha przyległej ziemi w pięknej okolicy pilnie sprzedam. Tel. 091 395 21 88, 692 405 612.

■ Sprzedam uzbrojoną działkę przy ul. Rolnej o pow 836 mkw. zabudowaną budynkiem użytkowym o pow. 72,10 mkw. Tel. 607 588 175.

Świdwin

■ Sprzedam budynek gospodarczy w Świdwinie o pow. 135 mkw. z przeznaczeniem zabudowy mieszkalnej z usługami. Tel. 503 741 513.

■ Sprzedam nieruchomość położoną pomiędzy Świdwinem a Połczynem (4 km od Połczyna) o pow. 2,350 ha z budynkami gospodarczymi, z placem manewrowym wybetonowanym - „Nieruchomość po byłym tartaku”. Tel. 512 326 195.

Drawsko Pom.

■ Kupię grunty rolne, gospodarstwo rolne w powiecie Gryfice lub Łobez. Tel. 0692 883 670.

Gryfice

■ Elektryka z doświadczeniem w zawodzie zatrudnię na dobrych warunkach, tel. 696 757 393.

■ Firma Profil w Gryficach przy ul. Broniszewskiej 34 poszukuje pilnie pracownika do produkcji i montażu okien PCV i aluminium, preferowane doświadczenie zawodowe. Tel. 091 387 71 20.

■ Zatrudnię kelnerkę najchętniej na stałe (ośrodek i restauracja), mile widziana znajomość języka niemieckiego. Rewal tel. 091 386 28 20

USŁUGI

Region

■ Wideofilmowanie - Tel. 0 605 732 267.

■ Domy drewniane pod zamówienie. Tel. 692 405 612 lub 091 395 21 88.

■ Tłumacz przysięgły - francuski, Kołobrzeg. Kom. 694 667 941, tel. 094 352 10 58.

■ Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 0 604 373 143.

■ Zespół muzyczny „KONTENT” na każdą okazję - wesela, bankiety itp. Tel. 604 221 339, 091 395 41 72. www.kontent.com.pl

■ Wykonujemy profesjonalne strony internetowe na zamówienie tel. 0605 522 340.

Gryfice

■ Sprzątanie biur i mieszkań - tel. 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarowe, TIR-y), tel. 0 604 373 143.

■ Dywanopranie - 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej, tel: 0604 - 373 - 143.

Drawsko Pom.

Koszenie traw kosiarką rotacyjną i mielącą. Tel. 094 363 12 58.

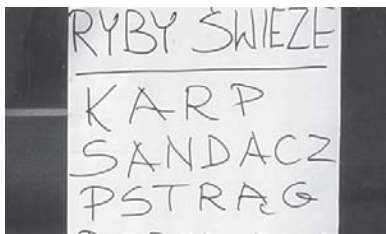
Reklama

Tel./fax

091

3973730

Coś z poezji

COŚ Z RYB

(ZŁOCIENIEC). Są złocienianie, dla których pojawienie się handlarzy jagodami i grzybami w centrum Złocienicy graniczy z doświadczeniami niemalże poetyckimi, albo i jeszcze lepiej. Jeśli do tego dodamy jeszcze komunikaty o sielawie w sklepach rybnych, dobrze uwędzonej, to owi złocienianie bywają w przysłowiowym siódmym niebie. Kropką nad "i" jest węgorz, też wędzony. Karp, lin. To najprawdziwsze bogactwa tej ziemi, jej wód. Dla nich wypada uliczki miasta przemierzać z większym namysłem, z bardziej skupioną uwagą, z wyczulonymi wszystkimi zmysłami. Namawiamy gorąco miejscowy samorząd, tutejsze etatowe kultury i "osiry", by tego rodzaju wydarzenia w Złocieniu uczynić jego znacznikiem rozpoznawczym. Tego się już prawie nigdzie nie spotyka, a do tego zwolna zaczyna obowiązywać Program Natura 2000. To wspaniałe zadanie z dziedziny kultury właśnie, to znaczy ze świata wartości. I tych ginących też. Szkoda, że tu do tej pory zupełnie nie rozpoznawanych. *Tadeusz Nosel*

Gospodarze Parku Żubra nie sesją, mają wakacje

DĘBY W PARKU ŻUBRA SPIJAJĄ ASFALTÓWKĘ

(ZŁOCIENIEC). Park Żubra mógłby być niebywałym wprost załkąciem miłośnicy, a nie jest. Nawet tamtejsze dęby, pozostałości po Puszczy Drawskiej, nie dają rady już tam trwać, gdyż do tej pory opieki nad tym miejscem żadnej, nie licząc machania w „te i wefte” miotłami.

Piękne parki w Połczynie Zdroju, w Drawsku Pomorskim na nikiem w Złocieniu nie robią żadnego wrażenia. Złocieniec ma swoje sposoby na takie miejsca. A jakie to są sposoby, można przekonać się każdego dnia. W porównaniu do parków w Drawsku Pomorskim i w Połczynie Zdroju, w Złocieniu oprócz wspo-

minanych tu dębów mamy jeszcze kilka innych wspaniałych zabytków przyrody. Na razie wspomnijmy tylko o tym, że korzenie tych zabytków są zalewane wodą po każdym deszczu spływającą na nie z asfaltowych alejek. Do kiedyż to tak będzie - szanowni gospodarze miłośnicy, do kiedyż? Aż dębów nie będzie? O to Wam chodzi przez dziesięciolecia już???

Gmina, jak w każdej tego rodzaju sprawie, ma plany. Tylko, że nikt owej gminie w jej plany nie wierzy. Wiekowe drzewa też. Bo spijają asfaltówkę.

Tadeusz Nosel

Tam natura jeszcze naturalna

ZABŁĄDZIĆ (?) DO BŁĘDNA

(ZŁOCIENIEC). Jedno z pokazniejszych w ostatnich dniach obwieszczeń w mieście: CAMPING. Leży bezpośrednio nad Jeziorem Lubie wśród wspaniałego nienaruszonego krajobrazu łąk, lasów i wzgórz. Przy

gospodarstwie działa klub jeździecki dla osób chcących skorzystać z przejazdów konnych. Serdecznie zapraszamy. BŁĘDNO 1. 78-520 Złocieniec, e-mail: m.moser@inter-nos.pl Tel. 0 94/36 31 190, www.inter-nos.pl

Chaszcze w miejscu dawnej restauracyjki

SPRÓBUJMY SPACERKEIM NAD DŁUSKO

(ZŁOCIENIEC). Od czasu, gdy powstała ścieżka rowerowa między innymi do Cieszyna nad brzeg Jeziora Siecino, ścieżki spacerowe prowadzące nad brzeg Jeziora Dłusko wyludniły się.

A szkoda, bo do tej pory są bardzo atrakcyjne ze względu na lasy, wśród których prowadzą. Urządzenia stąd do sportowej rekreacji zostały przeniesione na Stadion Miejski, solidnie odnowione, ale - jak do tej pory - to przez mało kogo jeszcze wykorzystywane. Trzeba do tego też i pewnego rodzaju reklamy.

Jak do tej pory, to i nawoływania do wspólnego biegania naszego utytułowanego i bardzo sportowo doświadczonego weterana biegów, mistrza Polski - Mariana Ostrowskiego, nie dają spodziewanych rezultatów. Wynika to z tego, że nie da się budować pewnego już poziomu kultury, w tym i sportowej, zaczynając od poziomu, z którym akurat w tym czasie mamy, niestety, do czynienia. Teraz na wspomnianych tu



trasach spotykamy biegaczy z MKS Junior Złocieniec, w tym i weteranów, pojedynczych leśnych biegaczy - niezbyt stowarzyszonych, od czasu do czasu zobaczymy wielkie miejscowe biegania, na przykład przełajowe. Swoistą atrakcją jest tu

kompletnie zarośnięta strzelnica sportowa, o której od dawna już mówi się, że znów będzie strzelnicą. Przyroda z tym miejscem postąpiła w sobie wiadomy sposób. "Za Niemca" była tu nawet sportowa restauracyjka. (N)

Z ŻYCIA PARAFII**Parafia świętej Jadwigi ODESZŁA DO PANA**

(ZŁOCIENIEC). Ze wspólnoty odeszła w ubiegłym tygodniu do Pana + KRYSZYNA AMBROZIAK. Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie ...

Parafia świętej Jadwigi II NIEDZIELA REMONTOWO - BUDOWLANA

(ZŁOCIENIEC). Za nami 15. niedziela w tak zwanym okresie zwykłym roku liturgicznego. W czasie urlopów i wakacji nie zapominajmy o świętowaniu Dnia Pańskiego. Niech na trasach wakacyjnych wędrówek nie zabraknie świątyni. Pamiętajmy, aby nasze zachowanie w czasie ich zwiedzania było nacechowane należną czcią dla Boga obecnego w Najświętszym Sakramencie.

Parafia świętej Jadwigi WYCIECZKA

(ZŁOCIENIEC). Zorganizowaliśmy dzieciom wycieczkę. Zaplanowaliśmy ją na środę. Zebranie organizacyjne odbyliśmy w poniedziałek.

Parafia świętej Jadwigi SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

(ZŁOCIENIEC). Serdeczne Bóg zapłać za ofiary, za posprzątanie kościoła, za wszelką życzliwość. Życzymy wszystkim, zwłaszcza miłym Gościom, dobrego tygodnia. Wszystkim wyjeżdżającym na urlopy, kolonie - życzymy udanego i radosnego wypoczynku.

Parafia świętej Jadwigi DARY

(ZŁOCIENIEC). Dary żywnościowe były rozdzielane we wtorek i w środę od dziewiętej do jedenastej

Parafia Maryi Wniebowziętej ZAPOWIEDZI

(ZŁOCIENIEC). Zapowiedzi z trzynastego lipca. Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: 1. Waldemar Ryszkowski, kawaler, zam. Złocieniec i Jolanta Anna Sztenc, panna, zam. Stary Chwalim, zap. III. 2. Ireneusz Marian Sabat, kawaler, zam. Bobrowo i Joanna Ziętek, panna, zam. Złocieniec, zap. II. 3. Marcin Daniel Wit, stan wolny, zam. Gdańsk i Agnieszka Aneta Stoińska, stan wolny, zam. Złocieniec, zap. II. 4. Michał Jan Dutkiewicz, kawaler, zam. Złocieniec i Katarzyna Kość, panna, zam. Złocieniec, zap. II. 5. Grzegorz Krysto-
s i Agnieszka
K, zam. I. 6.
B, zam. Ust-
k, zam. Zło-
c, wicki, kawa-
le, Ziętek, pan-
n, I. 8. Łukasz
ogomin, par.
Kacianow-
, zap. I.

Futbol nad jeziorem

ZŁOCIENIECKA BIAŁORUŚ FUTBOŁOWA

(ZŁOCIENIEC). Aby mogła powstać płyta nadająca się do gry w piłkę nożną, muszą być spełnione podstawowe warunki. Pierwszy z nich taki, że za tego rodzaju prace nie mogą się brać amatorzy. Jeśli nie jest spełniony, mamy do czynienia z czymś takim, jak przy ulicy Śląskiej. Od lat tam nad Jeziorem Maleszewo jest wyznaczony, ciągle zarośnięty, teren pod niby grę w niby futbol. Stoją nawet dwie bramki (puste, bez siatek) i na tym wszystko się kończy. Nikt z tego wszystkiego tam nie korzysta. I korzystać nie będzie. Po co więc to? Jakże trudno odpowiedzieć.

To taka gminna „maniana” sportowo - futbolowa. A gdyby w tym miejscu było sobie normalne boisko do gry w piłkę nożną? Spróbujmy to sobie wyobrazić.

Od rana do wieczora byłyby na nim dzieci. Młodzież grałaby do

upadłego. Dorośli pozywaliby na walki drużyny z miasta. ITD.

Olimp ciągle pukałby do wrót... trzeciej ligi. A w rzeczywistości, co mamy? Dosłownie nic. Obciach ogólnoeuropejski. Dodajmy do tego jeszcze, że gdy Czytelnik podliczy kwotę, jaka tu każdego miesiąca jest wydawana na płace w sporcie, w rekreacji, w kulturze, na diety radnych choćby tylko za sport odpowiedzialnych - to jeszcze smutniej zwieści głowę. I jeszcze smutniej, bo tuż obok kompletnie zabagnione jezioro. - Do niego podobno jeszcze do tej pory płyną nasze ścieki - mówią pytająco okoliczni mieszkańcy. Tu widać, co zalewa każdego dnia też i miejscowy futbol.

Polacy mają w zwyczaju porównywać się z Białorusią wskazując na swój niebawmy, podobno, poziom kulturalno - cywilizacyjny i futbolowy też. Można by na ten temat poku-



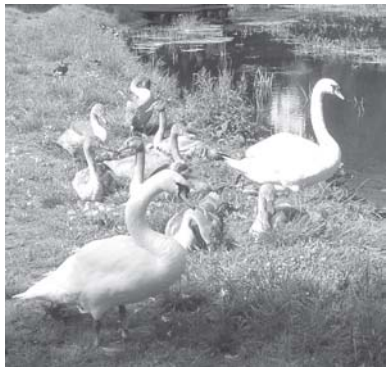
sić się tu o swoiste sympozjum na tym boisku właśnie i nad brzegiem tego jeziora też właśnie. Podobna płyta jest jeszcze nieopodal na Li-

powej. I też na Osiedlu Czaplincim. Żadna z nich - ani do treningów, ani pod grę.

Tadeusz Nosel

Z żyłką wokół szyi, z kotwiczką na szczupaki w nodze

URATOWALI ŁABĘDZIA MŁODZIEŃCA



(ZŁOCIENIEC). Jakiś czas temu na Drawie na świat przyszło dziewięć łabędzi. Gniazdo miały na zakolu rzeki. Do dzisiaj w dobrym zdrowiu zachowało się osiem sztuk. W sobotę jeden z młodzieńców bardzo nieszczęśliwie zaplątał się w resztki żyłki wędkarskiej. Kotwiczka wbiła się w nogę ptaka. Dwaj mieszkańcy Stancji nad Drawą pospieszili z pomocą. Wyplątali ptaka z żyłki. Wyjęli ostrożnie kotwiczkę. O wszystkim dokładnie opowiedzieli Tygodnikowi z pewnego rodzaju dumą, co zrozumiałe oczywiście.

Stadko złocienieckich łabędzi jest już nie tylko znane, ale i popularne daleko stąd. No i dokarmiane. Gdy ktoś do ptaków przychodzi z pustymi rękami, to potrafią po swojemu go porządnie, po łabędziemu, ofuknąć. Nie jest to głos przyjemny. (M)

W kolejce do klubowego telefonu, do klubowego pomieszczenia, do klubowej kasy "pożyczkowej"

FUTBOL PO ZŁOCIENIECKU

(ZŁOCIENIEC). Od dwóch lat radni na sesjach wspominają, że okolicom ulicy Gronowskiej przydałoby się regularne boisko do gry w piłkę nożną.

Specyfiką złocienieckiego futbolu jest, że od czasu wojny nie powstało tu ani jedno boisko nadające się do trenowania futbolu. Przez dziesięciolecia trenowano na tak zwanej polance obok Stadionu Miejskiego. W latach dziewięćdziesiątych starano się uruchomić płytę obok Stadionu, ale kompletnie nic z tego nie wyszło. Płyta na Osiedlu Czaplincim też ani do gry, ani do trenowania nie nadaje się. Specyfiką złocienieckiego futbolu jest i to, że do tej pory nie poproszono nawet żadnego fachowca o informacje na temat tego, jak powinien funkcjonować prawdziwy klub sportowy, kto powinien w nim szkolić przyszłych piłkarzy, kto powinien prowadzić, jakby nie było, profesjonalne drużyny, jakie ku temu powinny być spełnione warunki. W futbolu może działać tu każdy, aby tylko umiał sobie ustawić wyborców i wybory, i zaskarbić przychylnością ciągle tej samej władzy. Dochodzi nawet do tego, że trampkarzy zmusza się, by pytani o treningi odpowiadali, "tak", „sa”, „odbywają się”. Poka-

zane tu postępowanie w tej chwili owocuje - karną degradacją zespołów młodzieżowych o klasę niżej z zakazem awansów przez trzy lata, jedenastoma pod rząd przegranymi wizytówkami klubu, drużyny seniorów, kompletnym brakiem jakiegokolwiek pracy sportowo - wychowawczej w Klubie, a nawet z łamaniem podstawowych reguł zachowania prowadzących zajęcia sportowe z dziećmi i młodzieżą. Nadto z Klubu dochodzą informacje o dziwnym wydawaniu pieniędzy (mówi się o prywatnych telefonach na konto Klubu), o wykorzystywaniu siedziby

Klubu do prywatnych interesów, o zaciąganiu prywatnych pożyczek z klubowej kasy. Dopytującego się o te sprawy reportera, prywatnie informuje się w szczegółach, zaś, gdy trzeba wypowiedzi oficjalnej, to tchórzliwie zamyka się dziuby.

W tej atmosferze przychodzi kolejne zebranie wyborcze w Klubie piłkarskim, który raz w tygodniu może skorzystać na treningi z normalnej płyty piłkarskiej. Tak w Złocieniu jest to zorganizowane. Teraz znów będą się wybierać, by dopchać się do klubowego telefonu?

Tadeusz Nosel



W peerelu było tak: jak już nie nadajesz się do niczego, pójdziesz do sportu. I poszedł...

W ZŁOCIENCU MAMY WYMARZONE WARUNKI DO WYPRACOWYWANIA NARODOWEJ KLĘSKI PIŁKARSKIEJ

(ZŁOCIENIEC). W Złocieniu od zawsze piłkarze nie mieli gdzie trenować. Tylko jedna płyta piłkarska w mieście, to właściwie nic. Sztuczna trawa nie może służyć do regularnych treningów, bo w piłkę nożną gra się na trawie naturalnej. W sezonie, gdy Olimp trenował na sztucznej nawierzchni, przegrał pod rząd jedenaście spotkań. To o czymś świadczy.

KULTURKA BEZ BOISK, ZA TO Z ETATAMI W KULTURCE

Do budowy boisk brali się tu wszyscy, tylko nie ci, którzy powinni to robić. Efektem tych prac są nie tylko stracone pieniądze, ale i dalszy brak płyt nadających się do nauki futbolu, do podtrzymywania umiejętności nabytych. Do chwili, gdy nie było tu OSiR-u, piłkarze od biedy mogli korzystać z jednej płyty w mieście na treningi. Teraz Olimp informuje, że z tej jedynej płyty może korzystać raz w tygodniu przez kilkadziesiąt minut. Tako rzecz im OSiR. O czym to świadczy? O analfabetyzmie sportowym ludzi od tutejszej rekreacji i sportu! Zresztą, do takich celów starannie w drodze konkursu dobranych. W ten sposób ze sportowej mapy województwa zachodniopomorskiego zniknął złocieniecki futbol. Doceniany do niedawna nawet przez byłych zawodników trenera Kazimierza Górskiego. Przykładem tu Henryk Wawrowski, niegdyś obrońca, obecnie trener w Arkonii Szczecin.

NIE DLA PŁOTU, FORSA NA BIURKA

Do czasu, gdy stadionem zawiadywał ZUK i jego prezes śp. Kazimierz Buca, stadion został nie tylko ogrodzony, ale i zostało to dobrze wykonane. Gdy tylko powstał OSiR, na dokończenie tego ogrodzenia zabrakło środków, bo trzeba już było opłacać dodatkową administrację sportową w mieście. Tak jest do dzisiaj, a ruina ogrodzenia do oglądania przez każdego.

WYKOŚLAWIANIE STÓP PIŁKARZOM

Tak zwana polanka do trenowania futbolu służy tylko do wykoślawiania



Stąd w piłkarski niebył



Psia sierść na polance jak śnieg

CHASZCZE NA BOISKU KOLEJNYM

Boisko do treningów po drugiej stronie ulicy Lipowej, dokumentnie zarosło chaszczami. Kto ma je w swoich obowiązkach, ile kosztowało, komu na jego budowę zabrano pieniądze - złocieniecka władza też jeszcze nie jest na tym poziomie, by na tego rodzaju pytania o cudze pieniądze - odpowiadać. I tak dookoła Wojtek.

KLĘSKA ŻYCIA Z POLSKĄ

Na końcu tej sztafety jest niejaki Leo, który z polską reprezentacją futbolową zaliczył klęskę życia. Kibice już mu to wybaczyli i czekają na następną, tym razem w Afryce, w RPA. Na Mistrzostwach Świata. Mają ją jak w banku. A do tego w Złocieniu warunki do polskiej klęski futbolowej wymarzone wręcz. Do snu po niej można się nawet ułożyć w psiej sierści.

Jakie wyjście - wpierwej w OSiRze na stanowisku dyrektora zatrudnić fachowca od sportu, rekreacji i nawet turystyki. Przyjaznego futbolowi. Toż na Olimp, gdy nie było tu OSiR-u, przychodziło i po kilka tysięcy osób. Dziś kilkanaście "sztuk". W lukaszekowych sposobach sprawowania tu władzy, niby samorządowej, wszystko jest starannie zaplanowane. Trzeba czekać wygaśnięcia mandatów. Sami nie odejdą.

Tadeusz Nosel



Zabrakło na płot, powstało przedsiębiorstwo

stóp piłkarzom, w tym przede wszystkim dzieciom. Trenowanie na niej, to każdego dnia zeganie się z możliwością zostania profesjonalnym piłkarzem. Do tej pory Olimp nie może poszczycić się piłkarzami, którzy zrobiliby choćby tylko polską pierwszoligową karierę. To musi mieć swoje przyczyny. I ma. Tu je pokazuję.

POLANKA DLA PSIEJ SIERŚCI

Jeden z byłych już na szczęście ludzi od złocienieckiego sportu i rekreacji, polankę wykorzystuje do wyczesywania na niej sierści swych potężnych psów. Biała sierść potężnego psa, byłego specja od sportu nad Wąsawą, zalega tu niczym płaty śniegu. Tak nam w Złocieniu na białym kwitnie futbol. Psi futbol.

Gerard Gibziński - relacja ze Szczecina i z... Holandii

PIŁKARSKI WICEMISTRZ WOJEWÓDZTWA JUNIORÓW STARSZYCH Z OLIMPU ZŁOCIENIEC

(ZŁOCIENIEC). GERARD GIBZIŃSKI – nigdyś piłkarz Olimpu, od kilku już lat bramkarz szczecińskie Stali. O juniorach starszych mowa - rzecz jasna. W ostatniej rozmowie z Tygodnikiem, jak pamiętamy, mówił o swoim sportowym wzorze, o Arturze Borucu.

Nie zawiódł się, choć piłkarska materia dotycząca polskiej kadry to sprawa płynna, jak mało co. Drużyna Gerarda, STAL SZCZECIN, juniorzy starsi, na koniec rozgrywek była na drugim miejscu. O sześć punktów za Pogonią Szczecin, prowadzoną przez Roberta Dymkowskiego, nigdyś zawodowego gracza Pogoni Szczecin, kadry Polski i Panathinaikosu Ateny (z rodziną w Złocieniu). STAL bramek straciła w dwudziestu trzech meczach dziewiętnaście. Lider, Pogoń, dwadzieścia jeden. To ważne, kiedy rozmawia się z bramkarzem juniorów starszych Stali Szczecin, z Gerardem Gibzińskim.

TYGODNIK. Dawno nie rozmawialiśmy...

GERARD GIBZIŃSKI. Rozgrywki w lidze województwa zachodniopomorskiego juniorów starszych w tym sezonie zakończyliśmy dopiero na drugim miejscu. Mieliśmy stosunkowo słabszy zespół w porównaniu do drużyn poprzednich. Stałem w bramce przez równe trzy/czwarte sezonu. Byłem zmieniany pod koniec rozgrywek. Juniorem starszym będę jeszcze rok. Uczę się w Szczecinie w XVIII Liceum Ogólnokształcącym. To, co prawda, nie jest stricte szkoła sportowa, ale w klasie jesteśmy wszyscy

grającymi piłkarzami. Z dziewcząt mamy blisko dziesięć siatkarek.

TYGODNIK. Czego uczysz się w życiu grając w piłkę?

GERARD GIBZIŃSKI. Miło słyszeć takie pytanie ... Uczę się przede wszystkim charakteru. Uczę się, a to bardzo ważne, szacunku dla przeciwnika. To też wielka umiejętność. Ze szkoły jestem bardzo zadowolony. Mogę powiedzieć krótko: w szkole jest o'key.

TYGODNIK. Umiejętności sportowe. Stąd, ze Złocienica, wyszedłeś jako talent. Sam uczestniczyłem w podkreślaniu tegoż. Miło mi to kontynuować. No, i co dalej?

GERARD GIBZIŃSKI. Rozwijam się. Czuję, że umiejętności czysto sportowych, bramkarskich, przybywa. Mam bardzo dobrą opiekę trenerską i pedagogiczną. Zajęcia są na wielkim sportowym poziomie. To mi imponuje. Robię wszystko, by z tego korzystać. Ta szkoła, i cała otoczką wokół niej, bardzo w tym sprzyjają. Pracują ze mną profesjonalści. Może nie na aż wielkim poziomie europejskim, ale jak na nasze warunki, trenerzy są na poziomie.

TYGODNIK. Mama w Złocieniu, rodzina - zadowoleni z bramkarza Stali?

GERARD GIBZIŃSKI. Jasne, czemu nie. Ja to czuję. Siostra, z którą akurat wyszliśmy do miasta, też. Proszę zapytać. Najważniejsze to nauka w szkole. Nie powiem, aby tylko szóstki i piątki. Bywa niżej, ale to też w porządku. Nie ma tu żadnego zmartwienia. Zdałem do trzeciej klasy.

TYGODNIK. Jesteś częstym gościem na stadionie Olimpu. To miłe. Nie zapominasz o nas, Gościu. To fajne. Tym bardziej żyjemy tym, jak

Ci tam idzie. Kiepsko u nas w naszym Olimpie. Boli to strasznie!

GERARD GIBZIŃSKI. Wiem. Jest niedobrze. Nawet kiepsko. Rozmawiam z chłopakami, oni mówią tak, jak pan: kiepsko jest. Jest kiepsko. Ale, myślę, ten zły okres przejdzie na pewno. Uwierzyć mi wszyscy tutaj i głowy do góry. Nie zawsze może być dobrze. Musi być raz kiepsko, raz lepiej. Jak w życiu. Później, już niedługo, będzie lepiej. A nawet dobrze. Ja zawsze tak myślę. Nie można rezygnować.

TYGODNIK. Dalej wzorem Artur Boruc, Iker Cassilas?

GERARD GIBZIŃSKI. O, to pan pamięta doskonale. Bo mego imienia już nie zawsze. Tak. Oni. Bez zmian. I nie pomyliłem się. Jeden i drugi zagrali bez pudła, a mój Artur Boruc nawet fenomenalnie. Mam wycucie. W Mistrzostwach Europy stawiałem na Hiszpanię i też mnie nie zawiódła. Pod tym względem dla mnie to były udane mistrzostwa. Reszta już nie.

TYGODNIK. Po Mistrzostwach Europy rozczarowanie chyba niesamowite?

GERARD GIBZIŃSKI. Byłem wtedy w Holandii. Widziałem futbol z innej perspektywy. Tam jest inaczej aniżeli u nas. Tam wszyscy do wszystkich są przyjaźnie nastawieni. Kibice do kibiców, narodowości do narodowości. Chodziłem z polskim szalikiem na szyi i słyszałem, jak wszyscy mi biją brawo. Widziałem setki dłoni klaszczących mi tylko dlatego, że miałem ten szalik na sobie. Jakież to niezwykle uczucie. Ruchy dłonią że jest o'key. Że jesteśmy wszyscy - jedna futbolowa rodzina. A u nas... Wie pan, jak jest. Idzie ktoś w innej koszulce, to zaraz rwetes, mówiąc najogólniej. Krzyki, bijatyki, wiocha. Jak już były pierwsze wyniki, to Holendrzy śmiali się ze mnie, ale jakże serdecznie. Dodawali otuchy. Z jakim taktem. To dopiero prawdziwy futbol. Przegrałeś, to cię obśmieją, ale życzliwie, bo jutro i inni mogą paść. I tak z Holendrami było przecież.



TYGODNIK. Myliłem twoje imię, bo w Olimpie mam Kordiana Rudzińskiego (teraz ŁKS Łódź, Młoda Ekstraklasa), Konrada Kiełbasę (jeszcze chyba Lech Czaplinek, ale marzymy, by wrócił do nas do domu) i ciebie - Gerarda. Oryginalne imiona, stąd pomyłki. Wybacz, przepraszam. Na koniec - drugie miejsce w lidze. Mało to trochę, jak na ciebie.

GERARD GIBZIŃSKI. Pierwszy raz od sześciu lat zajęliśmy drugie miejsce. Mówię o moim roczniku, bo z juniorami starszymi bywało różnie. Jak na nas, to rzeczywiście słaby wynik. Ale lata słabsze też muszą być. Mój główny cel - ukończenie szkoły i dogranie wszystkiego w Klubie do jak najlepszego końca. Potem zobaczymy.

TYGODNIK. W Szczecinie, w SALOSIE, w mistrzowskiej drużynie województwa zachodniopomorskiego juniorów młodszych jest Maciek Maciejewski. Spotykacie się?

GERARD GIBZIŃSKI. O, tak. Mieszkamy w jednym internacie. Mamy o czym porozmawiać. To bardzo komunikatywny chłopak i też radzi sobie tu w szczecińskim piłkarstwie nieźle.

TYGODNIK. Dziękuję. Teraz poszukam sobie Macka, Gerardzie, a nie Kordianie czy Konradzie.

Tadeusz Nosel

PS. Sprawcą przejścia Gerarda do Stali Szczecin i do szkoły tamże był Eugeniusz Gawryłow. Teraz kandydat na prezesa Olimpu.

Zjazd Olimpu po sportowym zjeździe na sam dół

DWUDZIESTY DRUGI LIPCA O SIEDEMNASTEJ

(ZŁOCIENIEC). Zarząd Miejskiego Klubu Sportowego OLIMP Złocieniec zwołuje na dzień 22 lipca (wtorek) WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO – WYBORCZE CZŁONKÓW KLUBU.

Zebranie odbędzie się w sali widowiskowej ZOK-u na ulicy Wolności 6, pierwsze piętro.

Początek zebrania godzina 17.00 (to pierwszy termin). Godzina 17.30 (to II termin).

TEMAT ZEBRANIA: "Sprawozdanie Zarządu za okres kadencji, wybór nowych władz Klubu".

Obecność obowiązkowa. Przypomnienie o konieczności opłacenia składek.

Do kogo po świadectwa zdrowia zwierząt

LEKARZE WETERYNARII UPOWAŻNIENI

(POWIAT). Informujemy o urzędowych lekarzach weterynarii w powiecie drawskim wyznaczonych do badania zwierząt umieszczanych na rynku, przeznaczonych do wywozu. Także o lekarzach upoważnionych do wystawiania świadectw zdrowia.

Czaplinek: Marcin Belemesko (602 785 421). Łukasz Jasiński (094 375 52 18). Stanisław Kowalczyk (094 375 52 18).

Drawsko Pomorskie: Bogdan Ołtowski (094 363 23 35).

Kalisz Pomorski: Adam Orłowski (094 361 62 07). Marek Starzewski (606 838 012).

Ostrowice: Dariusz Igiel (094 361 52 92).

Wierzchowo: Krzysztof Urlich (094 375 40 50).

Złocieniec: Piotr Godziebiewski (660 122 597). Zenon Mielewicz (094 375 47 53). Anna Ziemińska (606 715 771).

Trzy przedsiębiorstwa w niszczeniu jednej rzeki PONAD SETKA GOSPODARZY



(ZŁOCIENIEC). Drawa zarasta. Na roślinności gromadzą się śmieci. Zainstalowane kosze do tej pory wszystkie zostały powyrobywane z "koczami". Kajakarze jeszcze nie narzekają, ale z chwilą wybijania roślinności przepłynięcie przez Złocieniec kajakiem będzie bardzo trudne, jak to już bywało.

Brzeg Drawy w naturalny sposób skłania do przebywania nad rzeką. Do tej pory, od kilkudziesięciu już lat, nie ma tu ku temu absolutnie żadnych warunków. Miasto chce uchodzić za miejscinę turystyczną. Jak się to robi? Wystarczy choćby na godzinkę udać się do Czaplinka na brzeg słynnego w Europie Jeziora Drawsko. Jak na ironię i złocieniecką Drawę do niedawna reklamowało się jako najczystsza rzeka w Polsce. Wołanie o gospodarza miasta rozlega się dobrych już parę lat. Od poruszanych tu zagadnień – turystyka, rekreacja, kultura, czystość - w Złocieniu jest kilka przedsiębiorstw i sporo ponad setka zatrudnionych na pełnych etatach. Drawa, jakaż to była piękna rzeka dopóki nie namnożyło się tych gospodarzy!

Tadeusz Nosel

OFERTY PRACY



Na dzień 14.07.2008 r.

- 1. Nauczyciel j. polskiego** Wymagania: wyższe mgr z przygotowaniem pedagogicznym – nauczyciel stażysta Kontakt: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr2 ul. Połczyńska 7, 78-500 Drawsko Pom. Tel. 0943632642
- 2. Pracownik biurowy, Kierowca kat.B** Wymagania do pracownika biurowego: wykształcenie minimum średnie, obsługa komputera, mile widziana znajomość j. angielskiego lub j. niemieckiego Wymagania do kierowcy kat. B: wykształcenie minimum zawodowe, prawo jazdy kat. B Kontakt: SP.W. AGARICUS Paweł Skrobek, Rydzewo24Tel. 604-356-229 Janusz Popek
- 3. Elektryk-mechanik** Wymagania: aktualne uprawnienia elektryka do 1 KV, 3 lata stażu pracy Kontakt: P.W. „STYL-BET” sp. Jawna ul. Reiner 6, 78-500 Drawsko Pom. tel. 094 36 330-76
- 4. Nauczyciel wychowania fizycznego** Wymagania: wykształcenie wyższe kierunkowe z przygotowaniem pedagogicznym Kontakt: Gimnazjum nr 2, ul. Czwartaków 2, 78-524 Złocieniec Tel. 094-36-704-50, 094-36-718-60, kom. 512263125
- 5. Kierownik budowy** Wymagania: aktualne uprawnienia budowlane + uprawnienia sanitarne Kontakt: EKO-BET ul. 15 sierpnia 2, 78-520 Złocieniec, tel. 094 36 718-26
- 6. Elektryk** Wymagania: aktualne uprawnienia Kontakt: Z.U.H. ELMIX Stanisław Chęć ul. Krótka 3, 78-500 Drawsko Pom. tel. 603-981-336
- 7. Technolog-konstruktor (metale)** Wymagania: wykształcenie średnie techniczne lub wyższe Kontakt: F.H.U. INTERMOBIL Tadeusz Brożek ul. Sławińska 9e, 78-550 Czaplinek, tel. 094 375-41-787
- 8. Główny mechanik** Wymagania: Wykształcenie min średnie, staż pracy, uprawnienia w zawodzie mile widziane Kontakt: KPPD Sp. Akcyjna Zakład Przemysłu Drzewnego w Kaliszu Pom. ul. Wrocławska 1
- 9. Pozostali pracownicy w przemyśle przetwórczym (obróbka ryb)** Wymagania: osoby chętne do pracy Kontakt: Zakład Produkcyjno- Usługowo-Handlowy Zbigniew Stebnicki, 78-523 Nowe Worowo tel. 094 36 15-712
- 10. Pomocnik trakowego** Wymagania: osoby chętne do pracy Kontakt: PPUH „BUKO” Ostrowice 57
- 11. Pracownik fizyczny (produkcja brykiety, drewna kominkowego)** Wymagania: osoby chętne do pracy Kontakt: PPUH Walerian G. Fabich ul. Starogrodzka 33, 78-500 Drawsko Pom.
- 12. Nauczyciel matematyki w Szkole Podstawowej w Wierzchowie** Wymagania: wykształcenie wyższe kierunkowe z przygotowaniem pedagogicznym Kontakt: Szkoła Podstawowa w Wierzchowie, ul. Długa 26a Tel. 094-36-182-17
- 13. Piekarz** Wymagania: wykształcenie zawodowe- piekarz Kontakt: Zakład Piekarniczy Złocieniec, Toczek Czesław, tel. 094-36-717-44
- 14. Przedstawiciel Handlowy** Wymagania: osoba chętna do pracy, nawet bez doświadczenia zawodowego. Praca na terenie Powiatu Drawskiego. Kontakt: OPTY Sp. z o.o. Koszalin ul. Grunwaldzka 6 Tel. 664-111-216 Sędziak Kinga
- 15. Konsultant telefoniczny** Wymagania: wykształcenie średnie, podstawowa obsługa komputera Kontakt: „Databroker” ul. Drawska 13, 78-520 Złocieniec Anna Kleban 604-064-214
- 16. Zbieracz pieczarek** Wymagania: osoby chętne do pracy Kontakt: „Egzotyka Farm S.C” Wojtyna Czesław Zagrodz 62, 78-500 Drawsko Pom.
- 17. Nauczyciel: geografii, j. angielskiego** Wymagania: wykształcenie wyższe z przygotowaniem pedagogicznym Kontakt: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2, ul Połczyńska 7, 78-500 Drawsko Pom. Tel. 094 36 326-42
- 18. Sprzedawca (salon sieci PLUS GSM)** Wymagania: wykształcenie średnie, obsługa komputera Kontakt: Sklep Alsat spółka cywilna 78-500 Drawsko Pom. ul. Pl. Konstytucji 8 tel. 0943633525, 601360801
- 19. Piekarz** Wymagania: wykształcenie zawodowe, praktyka w zawodzie Kontakt: Firma Usługowo-Handlowa Grzegorz Więckowski Suliszewo 78, 78-500 Drawsko Pom. (094) 36 354-92
- 20. Kierowca kat. C** Wymagania: prawo jazdy kat. C Kontakt: EKO-BET ul. 15 Sierpnia 2, 78-520 Złocieniec. Tel. (94) 36 718- 26
- 21. Kierownik robót sanitarnych** Wymagania: wyształcenie- 5 lat praktyki lub wyższe- 1 rok stażu Kontakt: EKO-BET ul. 15 Sierpnia 2, 78-520 Złocieniec. Tel. (94) 36 718- 26
- 22. Nauczyciel języka polskiego** Wymagania: wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym, kierunek: filologia polska Kontakt: Szkoła Podstawowa w Mielenku Drawskim Mielenko Drawskie 78-500 Drawsko Pomorskie sp-mielenko@oswiata.org.pl
- 23. Nauczyciel muzyki** Wymagania: wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym, kierunek: muzyka Kontakt: Szkoła Podstawowa w Mielenku Drawskim Mielenko Drawskie 78-500 Drawsko Pomorskie sp-mielenko@oswiata.org.pl
- 24. Nauczyciel techniki** Wymagania: wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym, kierunek: technika Kontakt: Szkoła Podstawowa w Mielenku Drawskim Mielenko Drawskie 78-500 Drawsko Pomorskie sp-mielenko@oswiata.org.pl

Z ŻYCIA PARAFII

Parafia świętej Jadwigi SZESNASTY LIPCA

(ZŁOCIENIEC). W środę szesnastego lipca w liturgii wspominaliśmy Najświętszą Maryję Pannę z Góry Karmel i historię szkaplerza. Właśnie na Górze Karmel (północno – zachodni Izrael) duchowi synowie proroka Eliasza prowadzili gorliwe życie modlitwy. Z powodu prześladowań przenieśli się do Europy i dali początek nowemu zakonowi – karmelitów, który pięknie wpisał się w historię i duchowe oblicze Kościoła. Święci, których wydały zakony karmelitańskie, należą do najpopularniejszych. W tym gronie znajduje się święta Teresa od Dzieciątka Jezus, a spośród Polaków znany jest święty Rafał Kalinowski. Matka Boża obiecała też każdemu, kto będzie go nosił do śmierci, że nie zazna ognia piekielnego i żadnego innego niebezpieczeństwa. Szkaplerz obok różańca stał się jednym z podstawowych nabożeństw maryjnych. Dziś wielu z nas nosi medaliki szkaplerzne. Zadbajmy o to, by nie była to tylko dekoracja stroju. Niech to będzie znak naszej religijności, noszony z wiarą i miłością.

Parafia świętej Jadwigi

WAKACYJNY PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH

(ZŁOCIENIEC). W czasie wakacji zmienia się porządek Mszy świętych. W soboty o godzinie 19.00. W niedziele o godzinach – 7.30 i 11.30. CIESZYNO – godzina 10.15. BOBROWO – godzina 13.00.

Parafia Maryi Wniebowziętej POŚWIĘCENIE POJAZDÓW 20 LIPCA W NIEDZIELĘ

(ZŁOCIENIEC). W piątek dwudziestego piątego lipca czcimy świętego Krzysztofa, patrona kierowców. Poświęcenie pojazdów w niedzielę, dwudziestego lipca po każdej Mszy świętej.

Z kajakiem na samochód

(DRAWSKO POM.). Transport kajaków to dzisiaj nawet podobno niezły interes. Drawa popularna jak zawsze. Szlaki nią wiodą we wszystkie strony. W transporcie kajaków pomaga biuro DELFIN. Także osób, bagaży. W Drawsku Pomorskim w Centrum Handlowym DRAWA. Na pierwszym piętrze. Telefon – 0 606 890 936. (J)



UCZYNIENIE BLIŻSZYM LUB ZNANYM	KRAJNA SZCZĘŚCIA NIC	RDZAWA PRZYPRAWA KLUB Z OSTRAWY	DUSZEK	PRZETWÓR OWOCOWY OGÓL WYBORCÓW	WINO ZACIĘCIE	WARTOŚCI GRUPY SPOŁECZ.
		3	31			
GAMBO			NOWO-WYBRANY			
ZNAK ZODIAKA		8	RANA			
4		ŚPIEWAJĄCA MAGDA TARÇA SŁOŃCA	28	30	ZAKWITA TYLKO RAZ	16
ZŁEGO LUB PODATKU		27		Na przykład SOLNY MIASTO W ZAMBII		
TOMASZ PISARZ "ZAMEK"	KĄTO-MIERZ SKÓRA NA TOREBKI	25		13	MALUJE BITWY	SPINA MURY. KOTEW
11		BOMBKA DLA CHOINKI		20		
FILMOWE IMIĘ	BUDZI ZGORSZENIE	STĘPOWY GRYZOŃ	MIKOŁAJ Z NAGŁOWIC	DOPEYW WAGU KURORT W CHORWACJI		21
26			DRZEWO PARKOWE MAŁA JASZCZURKA	9		
KOŚCIÓŁ Z KAPITUŁĄ KANONIKÓW	6				IMIĘ MĘSKIE	15
	TATARAK			MAŁPA GIBON		
				TYLKO UDAJE		
		18	5	19		
POTOMEK	STOLEC DO PIECZYTOWANIA		10	MIASTO W KIRGIZJI CYGANKA Z POWIEŚCI		WĄŻ Z "KSIĘGI DŻUNGLI"
IMIĘ MĘSKIE (DEŁON)			22	PRZODEK MEKSYKANINA		24
		23	29	2		
KLAMSTWO	NA GŁOWIE KOLARZA		1	PIĄK CHRUSZCIELE Z FLORYDY	14	17

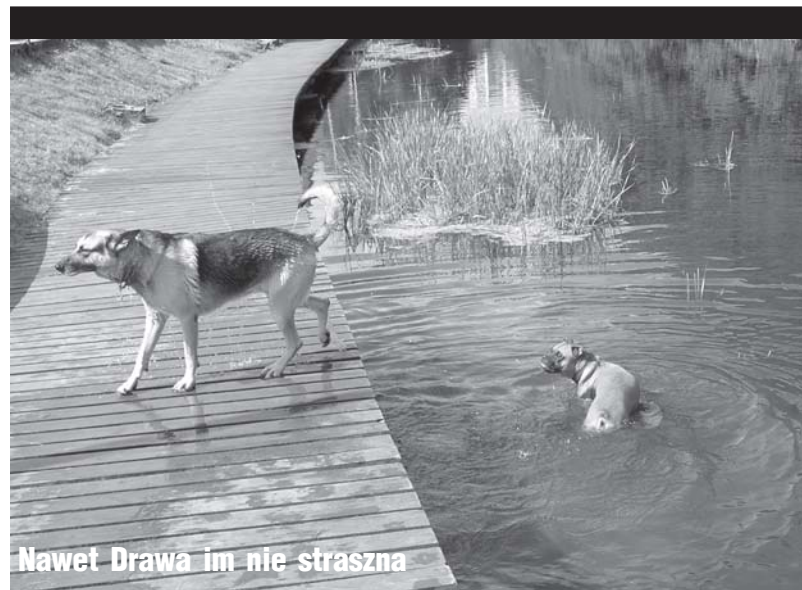
ROZWIĄZANIEM - TREŚĆ FRASZKI PT. "NASZ POSEŁ"

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14					
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33

NAGRODA

Miesięczna prenumerata „JPD”

Poprawne rozwiązania należy wysyłać na adres:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6.



Nawet Drawa im nie straszna



Wycóżkowski po złocieniecku

W Urzędzie od 13.00 do 17.00 (do końca sierpnia)

PIOTR WRZASKA ZAPRASZA – PAMIĄTKI ZE STAREGO ZŁOCIENCA

(ZŁOCIENIEC). PAMIĄTKI ZE STAREGO ZŁOCIENCA – tak nazywano wystawę Piotra Wrzaska eksponowaną w tak zwanej IZBIE HISTORII MIASTA. To w budynku Urzędu Miasta i Gminy Złocieniec. Ekspozycja czynna codziennie od siódmego lipca do dwudziestego dziewiątego sierpnia. Od poniedziałku do piątku od 13.00 do 17.00. (o)

REKLAMA



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



BEZPŁATNE SZKOLENIE MAKIAŻU KOSMETYCZNEGO I KOMPLEKSOWEJ PIELĘGNACJI DŁONI

Uczestnikami szkolenia mogą zostać osoby:

- pozostające bez zatrudnienia,
- niezarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy jako osoby bezrobotne lub poszukujące pracy,
- które nie ukończyły 25 lat lub ukończyły 45 lat,
- nie pobierające nauki w systemie dziennym.

Zapewniamy komplet materiałów szkoleniowych, zwrot kosztów dojazdu lub zakwaterowania dla osób spoza Szczecina, wyżywienie oraz opiekę nad dziećmi.

Formularze zgłoszeniowe można pobrać w biurze projektu lub na stronie:
www.kształtujpiekno.pl



Biuro projektu
ul. Bohaterów Warszawy 81/8, 71-063 Szczecin
Kom. (+48) 601 531 331 Tel./ fax (0-91) 483 48 16

USŁUGI POGRZEBOWE

"Hades"

Stefan Korczyk
usl.pogrz.korczyk@wp.pl www.up-hades.com

**PROponujemy GODNE WARUNKI
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieńce, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe
tel. 363 58 95
78-500 Drawsko Pom.,
Ul. Piłsudskiego 21
CENTRUM HANDLOWE "DRAWA"